

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 19 Września 1935 roku

Nr. 258

## Krwawe zajścia podczas pogrzebu członka Stronnictwa Narodowego

Toruńskie „Słowo Pomorskie” donosi: „W miasteczku Krzywiń w powiecie leszczyńskim odbył się w sobotę pogrzeb członka Stronnictwa Narodowego s. p. Romana Sworackiego. Na pogrzeb przybyła delegacja Młodych w liczbie dziewięciu z Osieczny oraz z Leszna dwóch ze sztandarem. Młodym jednak policja zakazała udziału w pogrzebie ze sztandarem, a wobec ich sprzeciwu aresztowała wszystkich. Po pogrzebie zebrał się przed posterunkiem policji tłum, którego delegacja kilkakrotnie interwenjowała na rzecz aresztowanych.

Około godz. 18.45 doszło do zajścia między tłumem a policją. Policja wezwała

tłum do rozejścia się, a gdy to nie nastąpiło, oddała strzały, które raniły pięć osób, w tym dwie kobiety.

Jedną z nich, p. Kwiecińska, w stanie beznadziejnym przewieziona została do szpitala w Kościanie, gdzie zmarła.

### ARESZTOWANIA.

Kościańska „Gazeta Polska” z poniedziałku pisze:

„W związku z zajściami policja aresztowała szereg osób i przewiozła do Kościana. W dniu wczorajszym około godziny 23-ej zwolniono już 10 osób wraz ze sztandarem. Kilkanaście osób pozostaje jeszcze w areszcie policyjnym w Kościanie”.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY P. P.

„W dniu 14 b. m. o godz. 18.25 zebrał się tłum złożony z około 300 osób przed siedzibą P. P. w Krzywiń i atakował kamieniami i strzałami rewolwerowymi, przy czym został poważnie ranny kamieniem w prawą skroń posterunkowy Paweł Rybarczyk, wskutek czego stracił przytomność.

Nawoływania komendanta posterunku do rozejścia się nie odniosły skutku, a raczej potęgowały rzucanie kamieniami. Grupa młodych dziewcząt wysunęła się naprzód, trzymając się pod rękę i, nawołując mężczyzn do atakowania policji, krzyczała głośno: „Wy jesteście chłopami, chcecie być mężami i boicie się tych 5 wosków”. Wskutek tego posypały się jeszcze gęściej kamienie i demonstranci zaczęli nacierać jeszcze silniej. Wobec tego komendant posterunku dał rozkaz oddania salwy, co jednak tłum nie wstrzymało. Wobec tego padła jeszcze druga salwa karabinowa, skutkiem czego ranionych zostało 5 osób, w tym dwie kobiety, z których jedna zmarła w szpitalu św. Zofii w Kościanie. Po drugiej salwie demonstranci się rozproszyli. Ranni zabrali demonstranci i się niemi zaopiekowali. Salwy posterunkowych padły na odległość sześciu metrów”.

### Nafta, nafta

RZYM. (Pat.) Pismo „Ottobre” podaje sensacyjną wiadomość, że Włosi zapewnili sobie całkowitą kontrolę Iraku na zachód od Tygrysu. Według wiadomości, podanej przez jeden z dzienników londyńskich „Ogólny - włoskie towarzystwo naftowe” uzyskało kontrolę nad dwoma towarzystwami brytyjskimi. Koncesja naftowa udzielona została przez zmarłego króla Faisala na okres 75 lat tow. naftowemu. Towarzystwo to celem wynalezienia odpowiedniego miejsca eksploatacji nafty ma prawo wstrzymać się z realizacją koncesji w ciągu 7 lat.

### Zamknięcie wejścia do portu w Gibraltarze

LONDYN. (Pat.) Jak donoszą z Gibraltaru, wczoraj wieczorem ogłoszono tam oficjalnie o zamknięciu północnego wejścia do portu. Zwracając uwagę, że podobne zarządzenie wydane zostało wczoraj również i dla południowego wejścia do portu. Samoloty wojskowe przez cały dzień latały nad Gibraltarem i jego okolicami.

### Śmiertelna walka z pijanym w samolocie

TORONTO. (Pat.) Znany w kołach sportowych „Base Ball” Koenecke wynajął samolot, by udać się do Detroit. Koenecke, który był pijany podczas lotu, zaatakował w szale alkoholycznym pilota i jego towarzysza. W małej kabine samolotu doszło do zaciętej walki. Koenecke otrzymał cios w głowę i stracił przytomność. Lotnikowi udało się szczęśliwie wylądować. Cios zadany szaleńcowi był śmiertelny. Z samolotu wydobyto już tylko zwłoki Koenecke. Lotnik i jego towarzysz w walce z szaleńcem odnieśli liczne obrażenia cielesne.

## Prof. Birzysko ustąpił z Uniwer. Kowieńskiego

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Jak podaje prasa, dziekan wydziału prawnego Kowieńskiego Uniwersytetu Birzyska podał się do dymisji. Jako motyw dymisji prof. Birzyska miał podać zdekompromitowanie składu profesorskiego wydziału, co uniemożliwia — zdaniem jego — normalną pracę naukową na wydziale. Z wydziału prawnego ustąpił ostatnio 3 profesorowie: Bielecki, Lumeński i Stankiewicz. Ten ostatni, jak wiadomo, był jednym z głównych obrońców w procesie kłajpedzkich narodowych socjalistów.

## Z trasy lotu balonów w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj o godz. 16.50 na wschód od miejsc. Nowobielaja, na szer. 49 m. 50 s. i długość 39 m. 29 s. wylądował kpt. Hynnek, na „Kościuszcze”, utrzymując się w powietrzu 48 g. 1 m., czyli o 3 g. 13 m. dłużej, niż w zeszłym roku.

WARSZAWA. (Pat.) Balon „Toruń” wylądował wczoraj o godz. 8.55 koło jeziora Szłina, niedaleko miejscowości Bałagoje między Moskwą a Leningradem, przelatując około 978 km.

WARSZAWA. (Pat.) Balon „War-

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zająwają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa”. Zalecana przez lek-

### Premjer Sławek u Pana Prezydenta

WARSZAWA. (Pat.) Dziś w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, z którym omówił bieżące prace rządu.

## Drugi dzień Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie

W drugim dniu VI-go Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie w poszczególnych sekcjach wygłoszono referaty i przeprowadzono dyskusje. Szczególne ożywienie panuje w sekcji nauczania historii. Wczoraj wszyscy uczestnicy zjazdu udali się na zakupione specjalnie dla nich przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance.

W środę popołudniu w ramach zjazdu historyków nastąpiło poświęcenie nowego gmachu archiwum państwowego w Wilnie. Na uroczystości przybyli wiceminister W. R. i O. P. prof. Konstanty Chyliński, wojewoda wileński Jaszczółt, rektor U. S. B. Staniewicz, członkowie prezydium zjazdu historyków z prezesem prof. Stanisławem Kutrzebą na czele i zaproszeni goście. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz prof. Puciata. Następnie otwarto wystawę archiwalną, która podzielona jest na dwa działy: popularny i specjalnie interesujący zawodowych historyków.

Jutro uczestnicy zjazdu udadzą się na Rosę i złożą hołd prochom Lelewela. W piątek rano odprawiona będzie w kościele św. Teresy Msza żałobna za spókoj duszy s. p. gen. Juliana Stachewicza, kierownika biura historycznego.

### MUZEM LOKALNE I SCHRONISKO NAD ŚWITEZIĄ.

NOWOGRÓDEK. Nad Świtezią, w obecnym schronisku ma być utworzone pod egidą Tow. Krajoznawczego, Komitetu Mickiewicza i Zw. Propagandy Turystycznej, rodzaj muzeum ściśle lokalnego przyrodniczo - archeologiczno - etnograficznego z pokojem, przeznaczonym na schronisko noclegowe dla pracowników naukowych, przybywających dla badań Świtezi z jej okolic. Cały ruch turystyczny będzie kierowany na północny brzeg Świtezi, do niezamkniętej części rezerwatu.

## Sugestje pokojowe

GENEWA. (Pat.) Komisja pięciu zakończyła swe prace, aprobując sugestje w sprawie pokojowego rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego. Popołudniu prezes komitetu pię-

ciu Madariaga przedstawi je obu stronom. Dalsza działalność komitetu pięciu zależna jest od wyniku konsultacji, jaką przeprowadzi ze stronami Madariaga.

## Włochy propozycję przyjmą czy odrzucą?

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi z Genewy, że panuje tam stan wielkiego zdenerwowania. Sądzą naogół, że Abisynja przyjmie sugestje komitetu 5-ciu, natomiast Włochy odrzu-

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Przy użyciu takiej jej czyszczącej działaniu na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek.

ca je. Włosi zażądali mieli co najmniej 3-ch dni na udzielenie odpowiedzi, gdyż w sobotę zbiera się włoska rada ministrów. Laval domagał się od Aloisiego, aby udał się osobiście do Rzymu i przedstawił sprawę Mussoliniemu. Jednakże nie zostało jeszcze postanowione, czy Aloisji wyjedzie do Rzymu. Laval udaje się na sobotę do Paryża by wziąć udział w posiedzeniu rady ministrów.

## Rozpisanie pożyczki narodowej we Włoszech

RZYM. (Pat.) Rada Ministrów postanowiła rozpiścić 5-cio procento w pożyczkę narodową, która będzie użyta na pokrycie wydatków, związanych z operacjami w Afryce

Wschodniej. Pożyczka ta została zapowiedziana w oficjalnym komunikacie, wydanym po zakończeniu posiedzenia rady ministrów.

## Echa deklaracji min. Becka

LONDYN. (Pat.) Na temat wczorajszej deklaracji min. Becka na Zgromadzeniu, korespondent dyplomatyczny „News Chronicle” zaznacza, że niemal wszyscy byli w Genewie przekonani, iż Litwinów mówić niepotrzebnie prowokacyjnie.

Korespondent francuski „Daily Telegraph” zaznacza, że gorzkie słowa między przedstawicielami Polski i Sowietów wykazują, że stosunki Polski z Rosją i Francją są niezadawalające.

## Wydanie Yacoba władzom szwajcarskim

GENEWA. (Pat.) Wielkie wrażenie wywołała w Genewie wiadomość, że władze niemieckie wydały wczoraj wieczorem w Bazylei władzom szwajcarskim uprowadzonego przed 5 miesiącami dziennikarza niemieckiego Yacoba. Fakt wydania Yacoba bez doczekania rezultatu postępowania arbitrażowego tłumaczony jest w Genewie, jako przyzna-

nie przez rząd niemiecki, że ze strony niemieckich organów policji politycznej wykroczone przeciwko obowiązuującym zwyczajom międzynarodowym. Yacob ze Szwajcarii zostanie wydany i powróci do Strasburga. Upřednio jednak zostanie on przesłuchany w związku z procesem uwięzionego w Szwajcarii Wesermanna.

### ROZSZALAŁY BUHAJ TRATUJE DZIECI

W dniu wczorajszym podczas prowadzenia na targ buhaja przez włościanina Sądowicza m-ca osady Franckiewicz gm. kozłowski wydarzył się wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą tragicznych następstw. W pewnej chwili byk zerwał się z uwięzi i rzucił się na grupę przechodzących dzieci. Kilku chłopców zostało powalonych na ziemię, a następnie wściekle zwierzę poczęło godzić rogami swe ofiary. Dzięki przytomności umysłu jednego z wojskowych, celnym strzałem z rewolweru buhaj został zabity. (h)

### WIELKI GRAD W GMINIE OSTROWSKIEJ.

W dniu 17 b. m. w gminie ostrowskiej spadł wielki grad. W kilku wsiach i zaściankach od uderzeń gradu powybijane zostały szyby w oknach. (h)

### I HUDOROWCY NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA.

We wsi Łuczaje gm. hruzdowskiej mieszkańcy wsi dotkliwie pobili zwolennika sekty Hudora, Piotra Timofieja, który werbował włościan do wstąpienia do sekty. Timofiej odniósł pokaleczenia głowy i złamanie prawej ręki. Skierowano go do szpitala. (h)

## PRZED DECYZJĄ

kupna puchowego szlafrocza, wełnianej bielizny, czy sweterka, szkolnej galanterji i dziecięcej, rękawiczek, parasoli, czy nawet koldy lub jesiennego płaszczu męskiego nie zawiedzie się nigdy, kto przedewszystkiem zwróci się do najlepiej zaopatrzonej

„Polskiej Składnicy Galanteryjnej”  
Franciszka Frliczki

Ale tylko pod jednym adresem Wilno, Zamkowa 9 Tel. 6-46

# 12-dniowe obrady komisji pięciu okazały się całkowicie bezowocne

## Komu jest potrzebna genewska instytucja?

GENEWA, 17.9 (PAT). Po całodziennych obradach komitetu pięciu ogłoszony został dziś wieczorem następujący komunikat sekretariatu Ligi:

**KOMUNIKAT,  
KTÓRY NIC NIE MÓWI**

„Komitet pięciu kontynuował dziś swoje prace nad znalezieniem pokojowego rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego.

W dniu jutrzejszym odbędzie się następne posiedzenie, celem ostatecznego zredagowania sugestji, mogących służyć za podstawę do rokowań.

Za tym stereotypowym komunikatem kryje się szereg niedomówień, których zestawienie daje następujący obraz sytuacji: Prace podkomitetu ekspertów zostały zakończone i były przedstawione dziś rano komisji pięciu. Pierwsza część sprawozdania, zawierająca analizę memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej, została przez komisję pięciu aprobowana. Co do drugiej części, zawierającej konkretne zalecenia reform w Abisynji pod kontrolą Ligi Narodów, ujawniły się w łonie komisji pięciu pewne różnice poglądów.

Wysunięte zostały m. in. zastrzeżenia, że zalecenia te wykraczają poza ramy, dozwolone przez sam fakt należenia Abisynji do Ligi Narodów i pozostawienia jej narówni z innymi członkami Ligi pod ochroną paktu Ligi, zapewniającego wszystkim państwom równe traktowanie. Zastrzeżenie tego rodzaju wysuwać miała Turcja.

**TYLKO PODSTAWY DO DYSKUSJI**

Po dłuższej dyskusji komisja pięciu postanowiła nie ujmować propozycji swoich w formie definitywnych zaleceń, lecz nadać im jedynie formę sugestji, mających służyć za podstawę do dyskusji. Sugestje te, po przyjęciu przez komisję pięciu na jutrzejszym ranem posiedzeniu, przewodniczący komisji, Madariaga, przedyskutować ma jutro popołudniu z delegatem Włoch i Abisynji, wysuwając swoje propozycje wobec Abisynji i Włoch.

W taki sposób komisja pięciu uniknie narazie wystąpienia z formalnymi zaleceniami w ramach art. 15-go paktu Ligi i ograniczy się do kroków nieobowiązujących, pozostawiając bardziej formalne ujęcie zagadnienia dalszej procedurze. Ponadto zachowane zostaną pozory wolnej wymiany poglądów z Abisynją, jako z równym partnerem.

Sugestia, jaką Madariaga ma przedstawić obu stronom, nie będzie zawierać praktycznych decyzji co do narodowości osób, które mogą być powołane do przeprowadzenia reformy w Abisynji. Kwestja personalnego udziału Włoch w kontroli Ligi nad Abisynją pozostaje więc narazie otwartą. Propozycje wyłączać mają jakkolwiek wojskową i polityczną kontrolę Abisynji, ograniczając się do reform administracyjnych, policyjnych, gospodarczych, sądowych i społecznych.

Idea przewodnią propozycji ma być stworzenie, za zgodą cesarza Abisynji, szerokiej podstawy dla rozwoju cywilizacji w kraju i usunięcia stanu niebezpieczeństwa zarówno dla cudzoziemców, pracujących w Abisynji, jak i dla graniczących z nią kolonij włoskich. Sugestje te dopuszczają mają w toku dyskusji z Włochami i Abisynją pewne zmiany, ale tylko w ścisłe zakreszonych granicach. W kołach rady nie przypuszczają, aby propozycje te były w stanie stworzyć nową, lepszą sytuację.

## „Spotkaliśmy się z rzeczą monstrualną”

### Mussolini o Anglii

PARYŻ — 17.9 (PAT) — „Le Matin” zamieszcza wywiad swego współpracownika z Mussolinim, który oświadczył m. in., co następuje:

„Zywiliśmy w stosunku do narodu angielskiego szczerą i wierną przyjaźń, spotkaliśmy się jednak z rzeczą monstrualną, że naród ten, przodujący w świecie, odmawia nam biednego kawałka ziemi pod słońcem afrykańskim.

Pójdziemy prosto. Nigdy nie podejmiemy kroku wrogiego przeciwko jakemukolwiek narodowi europejskiemu. Jeżeli jednak przeciwko nam pod-

WŁOCHY WSZYSTKO ODRZUCA

Powszechnie przeważa opinia, że Włochy od razu propozycje te odrzucą i że komisja pięciu przedstawi Radzie Ligi Narodów pod koniec tygodnia bezowocność swoich 12-dniowych wysiłków.

ABISYNJA MOBILIZUJE

ADDIS-ABEBA, 17.9 (PAT). — W poniedziałek zakończone zostały ostateczne przygotowania do ogłoszenia powszechnej mobilizacji, która je-

## Treść raportu pięciu według relacji francuskiej

PARYŻ, 17.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Genewy, że premier Laval, wychodząc z posiedzenia komitetu pięciu, oświadczył, że komitet usiłuje znaleźć podstawę rokowań i że niewątpliwie ją znajdzie. Jednocześnie premier zaznaczył, że zgóry może zaprzeczyć wiadomościom, jakie mogą ukazać się w prasie na temat treści raportu komitetu.

Havasa podaje pewne szczegóły o tym raporcie. Ma on zawierać 10 kartek pisma maszynowego. Komitet bierze pod uwagę, że rząd abisyński wielokrotnie zwracał się do Ligi Narodów o zapewnienie mu pomocy i że podurządkuje się decyzji Ligi Narodów. Komitet uwzględni również pretensje delegacji włoskiej, która oskarża rząd

dnak nastąpi tylko w tym wypadku, jeśli Włochy uciekną się do jawnej napaści.

Na pograniczu Erytrei zauważono wzmocniony ruch oddziałów włoskich.

PARYŻ, 17.9 (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis-Abeba, że podróżni, którzy niedawno wyjechali do Szwecji, zapewniają, że w prowincji Bali następuje koncentracja znacznych sił wojskowych.

W pobliżu granicy włoskiego Somali skoncentrowane są wielkie masy piechoty abisyńskiej.

abisyński, iż nie wypełnił swych zobowiązań, jako członek Ligi Narodów.

Celem polepszenia stosunków między obu krajami komitet pięciu zamierza zaproponować rozwiązanie praktyczne, biorąc za podstawę propozycje, uczynione rządowi włoskiemu, w Paryżu przez Edena i premiera Laval. W szczególności mówi się o rektyfikacji granic, reorganizacji policji, nominacji doradców fachowych i t. p. Suwerenność negusa ma być zachowana przy zastosowaniu wymienionych reform, których wykonanie pod egidą Ligi narodów w dużej mierze będzie powierzone Włochom. Definitywny tekst raportu zostanie opracowany dziś wieczorem.

## Zwrot ku pokojowi w zatargu abisyńskim?

PARYŻ, 17.9. (PAT) — Korespondent „Intransigeant” sygnalizuje z Genewy możliwość nowego zwrotu w konflikcie włosko-abisyńskim.

W kołach włoskich miano oświadczyć, że, o ile W. Brytania pozytywnie odpowie na zapytanie francuskie, iż gotowa jest zagwarantować pokój we wszystkich częściach świata, to znaczy zarówno w Europie, jak i w Afryce, Włochy gotowe są zrezygnować z wojny przeciwko Abisynji, oczywiście pod warunkiem, że uzyska-

ją zadośćuczynienie swych uzasadnionych roszczeń.

We Włoszech panuje przekonanie, że gwarancje Londynu mogłyby skutecznie zapewnić granice włoskie w Brennerze. Włosi mogliby wyciągnąć korzyści pozytywne ze zobowiązań angielskich.

W wypadku jednak, gdyby Anglia odmówiła żądaniom Francji co do zobowiązań przestrzeżenia pokoju również i w Europie, Włosi zmierzają do osiągnięcia swoich celów, nie rezygnując ze środków ostatecznych.

## Włochy nie obawiają się sankcji gospodarczych

RZYM, 17.9. (PAT) — Włoskie koła polityczne w następujący sposób oceniają sytuację, wytworzoną w Genewie:

Włoski komunikat urzędowy z 14 b. m. stwierdza wyraźnie, że problem abisyński nie dopuszcza żadnego rozwiązania na drodze kompromisu. Dlatego też propozycje komitetu pięciu, któreby nie uwzględniały w zupełności żądań włoskich, będą musiały być przez Włochy odrzucone.

Po ewentualnym odrzuceniu tych propozycji rząd włoski postępować będzie zależnie od okoliczności, a wystąpienie swe z Ligi Narodów uzależni od szeregu warunków, które urzędowo nie zostały jeszcze podane do wiadomości publicznej. Można jednak przypuszczać, że warunki te wiążą się z ewentualnością uchwalenia przez Radę Ligi sankcji przeciw Włochom.

Włoskie sfery polityczne nie sądzą jednak, aby Anglia sama zdecydowała się na sankcje wojskowe, któreby musiały pociągnąć za sobą wojnę, przekraczającą znacznie ramy lokal-

nego zatargu włosko-abisyńskiego. Ewentualność przyłączenia się Francji do akcji brytyjskiej uważana jest w Rzymie za wyłączone z dwóch zasadniczych względów:

1) Anglia nie byłaby nigdy w stanie dać Francji odpowiedniego ekwiwalentu w Europie. 2) Francja, związana węzłami przyjaźni z Włochami, pragnąc utrzymania pokoju, napewno unikać będzie przekształcenia zatargu kolonialnego w Afryce na konflikt ogólny.

W konsekwencji — zdaniem włoskich kół politycznych — liczyć się można jedynie z sankcjami natury gospodarczej, zastosowanymi przez Anglię. Ewentualność ta bynajmniej nie przeraża Włoch, które już dziś odczuwają różne trudności handlowe i finansowe zarówno ze strony W. Brytanji, jak i dominjów.

Wielka Brytania domaga się stanowczo zapłaty zaległych należności handlowych, a Afryka południowa odmówiła Włochom dostarczenia poważnych transportów bydła, przeznaczonego dla armji włoskiej w Afryce wschodniej. Gdyby trudności te miały być trwałe, Włochy zakupywać będą węgiel w innych krajach, sprawę mięsa dla dostaw wojskowych postawią tak, jak ostatnio, gdy spowodu odmowy Afryki południowej Włochy zmuszone były dokonywać zakupów na rynkach południowo-amerykańskich.

## Bójka na boisku

BERLIN, 17.9 (PAT). W miasteczku Struth koło Erfurtu w czasie meczu piłki nożnej publiczność weszła na boisko i podzielona na dwie grupy, rozpoczęła formalną bitwę zapomocą lasek, kamieni i pięści. Kilkanaście osób zostało poranionych. Jedna w drodze do szpitala zmarła.

## Chłopi francuscy bronią swoich interesów

PARYŻ — 17.9 (ATE) — Organizacja chłopów francuskich, skupionych w t. zw. „froncie chłopskim”, opublikowała wczoraj nowe wytyczne dla obrony interesów rolników francuskich.

Między innemi kierownictwo „frontu chłopskiego” wzywało swych członków do składania wezwań po-

datkowych w rolniczych organizacjach zawodowych i kategorycznego odmówienia płacenia podatków.

Odezwa, wydana do chłopów francuskich, wzywa do ograniczenia zakupów i czynienia ich jedynie u tych kupców i przemysłowców, którzy popierają cele polityczne i gospodarcze frontu chłopskiego.

## Skutki huraganu w Anglii Zaginęła nawet łódź podwodna

LONDYN — 17.9 (PAT) — Nad Anglią szaleje niezwykle gwałtowna burza. Parowiec brytyjski „Mary Kingsley”, znajdujący się u brzegów Lands End z załogą 50 ludzi i kilku pasażerami, wysłał sygnały S. O. S. Siła wiatru dochodzi do 150 km na godzinę. Wicher uszkodził linie telefoniczne i telegraficzne.

LONDYN — 17.9 (PAT) — Burza, szalejąca u wybrzeży Anglii, stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla okrętów. Szereg statków wysłał sygnały S.O.S. M. in. parowiec „Brompton Manor”, znajdujący się w pobliżu wyspy Wight. Szereg statków szuka schronienia w portach.

Statek motorowy „Frank” gnany wiatrem, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. W nocy siła wiatru dochodziła do 160 km na godzinę.

LONDYN, 17.9. (ATE) — Huragan, który szalał w nocy na wtorek na kanale La Manche, trwa w dalszym ciągu. Również w południowej Anglii szkody, wyrządzone przez orkan, są bardzo poważne. W szczególności burza wyrządziła wielkie spustoszenia w portach i miejscowościach kąpielowych na wybrzeżach południowych, gdzie setki małych statków uległo rozbiciu, a tysiące budek kąpielowych zniszczeniu. Kilka osób straciło życie.

W Brighton wywrócił się w czasie jazdy tramwaj. 2 osoby zostały zabite, a kilka odniosło ciężkie obrażenia. W Londynie huragan powyrwał z korzeniami wiele drzew, m. in. stuletnie okazy. Połączenia telefoniczne, które nie były przeprowadzone pod ziemią, zostały zerwane. Według danych ministerjum poczty uszkodzonych zostało w Londynie 5.000 przewodów, a w całym kraju ponad 20.000.

Na terenie manewrów kilka tysięcy namiotów wojskowych zostało przewróconych. W ciągu całego dnia nadbrzeżne stacje otrzymywały sygnały „S.O.S.” od statków, które były zagrożone rozbiciem.

Łódź podwodna, która została oderwana od holownika, zaginęła. Dotychczas nie zdołano jej odnaleźć. Łódź stanowi poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi na kanale. Ruch okrętów na kanale odbywa się z wielkimi trudnościami i opóźnieniem. Komunikacja lotnicza z kontynentem jest częściowo przerwana.

## Zniżka na giełdzie paryskiej

PARYŻ, 17.9 (PAT). Na giełdzie paryskiej w dalszym ciągu zaznacza się poważna tendencja zniżkowa. Zniżka ta objęła zarówno renty, papiery państwowe, jak i akcje przemysłowe. Lepszą tendencję wykazały jedynie papiery międzynarodowe. Nastrój ten koła finansowe tłumaczą zarówno naprężoną w dalszym ciągu sytuacją międzynarodową, jak i pewnymi czynnikami natury wewnętrznej, m. in. akcją „frontu ludowego”.

## Tragiczna wycieczka

RZYM — 17.9 (PAT) — Grupa alpinistów z Mediolanu w drodze powrotnej z Punta Rasica (3328 metrów) zaskoczona została przez burzę śnieżną, która uniemożliwiła kilku sportowcom dalsze posuwanie się.

Część wycieczki, przybywszy do doliny, zaalarmowała władze, które pospieszyły z pomocą. Pięciu jednak alpinistów zmarło na śmierć.

## Kronika telegraficzna

— Z Zug (Szwajcaria) donoszą, że pomiędzy Höll Grothe a Baar wydarzyła się poważna katastrofa. Czolg zmotoryzowany artylerji, na którym znajdowało się pięciu żołnierzy, przy wymijaniu cyklisty wpadł do łożyska rzeki Lorze, która wyszła niemal całkowicie. Dwóch żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, a dwóch doznało ciężkich obrażeń.

— Jak podaje „Petit Parisien”, pod Chartres nastąpiła wczoraj katastrofa samolotowa, w której zginęły trzy osoby.

— Z Moskwy donoszą: Zakończony został raid samolotowy, w którym brały udział 34 samoloty sportowe nowego typu. Z liczby tej 32 samoloty przybyły do mety. Samoloty przeleciały w ciągu 7 dni 5.200 klm

## Pół miliona ludzi ofiarą powodzi

LONDYN — 17.9 (ATE) — Z Pekinu donoszą, iż rzeka Hoangho, wracająca do swego starego łożyska, zerwała tamy ochronne i zalała znaczną część prowincji Szantung.

Wobec niezwykle gwałtownego naporu wód zaniechano wszelkich prac nad wzmacnianiem zagrożonych tam, skierowując główne wysiłki ku ratowaniu ludności. Żółte masy wód płyną w kierunku starego koryta, z którego rzeka wystąpiła w 1852 roku, żłobiąc sobie nowe koryto bardziej na północ.

Po ustaleniu nowego biegu rzeka Hoangho płynęłaby mniej więcej pod 34 st. szerokości. Jej ujście znajdowałoby się na południe od Tsingtan. W prowincji Szantung wody Hoangho utworzyły olbrzymie jezioro. Bezoszczędnie dotkniętych powodzią jest około pół miliona ludzi.

Władze prowincji wyasygnowały narazie 750 tysięcy dolarów meksykańskich na powodziarnie.

## Przed naradami rządu angielskiego

LONDYN — 17.9 (PAT) — Premier Baldwin powrócił dziś z Chequers do Londynu.

Dziś lub jutro spodziewane jest zwołanie zebrania gabinetu dla omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się w Genewie. Gabinet zdecydować ma demarche Francji. Tutejsze koła polityczne uważają, że odpowiedź ta stanowić będzie decydujący czynnik dla rządu francuskiego, czy weźmie on udział w sankcjach przeciw Włochom w razie uznania ich za napastnika.

„Morning Post” podaje, że projekt odpowiedzi, który przygotowuje sir Samuel Hoare, będzie przyjęty przez gabinet.

## Alarmujące wieści z Abisynji

GENEWA — 17.9 (PAT) Zwolnienie komisji pięciu, która obradować miała popołudniu, zostało nieoczekiwanie w ciągu nocy przyspieszone. Komisja zbierze się już o godz. 10.30. Krząta pogłoski, że krok ten spowodowany został alarmującymi wiadomościami, otrzymanymi w sekretariacie Ligi z pogranicza włosko-abisyńskiego.

PARYŻ — 17.9 (PAT) — Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż delegacja włoska zaprzecza obiegującym zagranicą pogłoskom, jakoby ubiegłej nocy doszło do poważniejszych incydentów na pograniczu włosko-abisyńskim.

## Rzeźbiarz—bandyta skazany na 4 lata więzienia

BERLIN — 17.9 (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w tych dniach przed sądem polowym w Tauragach odbyła się rozprawa przeciwko bandzie, która grasowała szczególnie w północnej Litwie i na której czele stał znany rzeźbiarz Klemenskas.

Dwaj członkowie bandy skazani zostali na karę śmierci. Klemenskas, który osobiście nie brał udziału w napadach, skazany został na 4 lata więzienia. Pozostałych 10 bandytów skazano na więzienie do lat 15. Wyrok śmierci zostały już wykonane.

## „ELITA” I SPOŁECZEŃSTWO

Znaczny stosunkowo procent wybranych w ubiegłą niedzielę senatorów stanowią nieszczęśliwi kandydaci na posłów, którzy o tydzień wcześniej nie zyskali sobie uznania na szerszym pod względem ilości głosujących terenie wyborczym.

Opinia publiczna trafnie oceniła te „nagrody pocieszenia”. Warto jednak poddać je dokładniejszej nieco analizie, z której wypłyną wnioski, zawierające wewnętrzną charakterystykę systemu nowego parlamentu polskiego, charakterystykę — powiedzmy odrazu — bezwzględnie ujemną.

Ideą przewodnią i celem nowej sejmowej ordynacji wyborczej było — według zapewnień jej twórców — powołanie na posłów ludzi, cieszących się zaufaniem społeczeństwa. Zaufanie to miało być wyrażone bezpośrednio przez głosowanie na nazwiska, a nie na sztywne listy, na których obok mężów zaufania mogli znajdować się ludzie, na to zaufanie nie zasługujący.

O ile to założenie miało w sobie wiele słuszności, o tyle jego wykonanie zapomocą filtru czy „ucha igielnego” zgromadzeń okręgowych sprawiło, że dwie trzecie wyborców, według obliczeń urzędowych — a przeszło trzy czwarte według innych danych — zastosowało metodę głosowania negatywnego, wypowiadając się w ten sposób nie o poszczególnych kandydatach, ale o całości naszych stosunków politycznych.

Obrońcy tych stosunków udają, że nie zrozumieli tego plebiscytu. Według nich ci, którzy nie oddali kartek wyborczych, sami — dobrowolnie, czy na skutek „partyjniczej” agitacji — postawili się poza nawiasem społeczeństwa, którego rzeczywistością i pełnowartościową przedstawicielką stała się ta mniejszość, co wrzuciła do urn wyborczych kartki z nazwiskami narzuconych jej kandydatów.

Zgódźmy się chwilowo na tę dyskwalifikację większości i promocję mniejszości społeczeństwa, aby przez to doprowadzić obrońców systemu do złapania się we własne sidła.

A zatem w niedzielę 8 września „społeczeństwo”, reprezentowane przez swoją lepszą, „państwowotwórczą” mniejszość, obdarzyło swym zaufaniem jednych kandydatów, odmawiając go innym, przyczem — jak to zwykle bywa przy tego rodzaju wyborach — kreska, postawiona przy nazwisku pewnego kandydata, była rzadziej uznaniem jego cnót i zasług, a częściej potępieniem osobistych, społecznych czy politycznych cech jego konkurentów.

W tydzień potem zbiera się szczerpła „elita” elektorów senackich. Zadaniem jej było powołać do drugiej izby ustawodawczej te wybitne jednostki, które wyrosły ponad miarę „posła powiatowego”, łącznika i adwokata lokalnych bolączek społeczeństwa. Jak „elita” wywiązała się z tego posłannictwa — czy spełniła ona zadanie, wyznaczone jej w nowej konstytucji?

Odpowiedzią na to pytanie jest skład nowego Senatu. Nawet najgenialniejszy szermierz obecnego systemu wyborczego nie potrafił uodowodnić, że w województwie warszawskim w szóste „elity elity” musiał się znaleźć p. Róg, w Krakowie p. Gwiżdż, w Poznaniu p. Jeszke i t. d., wszyscy, którym „społeczeństwo” tydzień temu, przy wyborach, dało votum nieufności. Gdyby tu nie zachodziły inne względy, to z pewnością znalazłoby się w obozie rządowym tyście równie godnych, a nawet godniejszych piastowania mandatu senatorów.

Jakie to były względy, o tem wiemy. Gdyby nie wyraźne polecenie politycznego kierownictwa obozu sanacyjnego, to z pewnością żadnemu z wyborców w woj. warszawskim nie przyszłoby na myśl realizować nowej

# WŁOCHY I FRANCJA

## PRZEGLĄD PRASY

W rozmowie prowadzonej z wysłannikiem „Matin’a”, Mussolini oświadczył, że wszystkie siły wrogie faszyzmowi skupiły się, aby szkodzić Włochom.

Istotnie, obserwując grę, jaka się toczy dokoła zatargu włosko - abisyńskiego, trzeba przyznać, iż obok mocarstwowych i narodowych interesów poszczególnych jej uczestników, nie bez znaczenia są nienawiści do faszyzmu różnych tajnych mafij i organizacji. MASONERIA i socjaliści uważają widocznie, że jest to chwila odpowiednia ku temu, aby zadać cios organizującemu się nacjonalizmowi we Włoszech. Socjaliści angielscy, którzy podczas wielkiej wojny, wbrew wyrażonemu interesowi swojej ojczyzny, agitowali za pokójem i fatalnie wpływali na bojową postawę swego społeczeństwa, obecnie, w imię pacyfizmu, nawołują do zastosowania sankcji wojennych wobec Włoch, chociaż zdają sobie chyba sprawę, że grozi to wojna. W Genewie roi się od różnych menetrów i macherów masońskich, którzy dokładają wszelkich starań, aby upokorzyć Włochy i już to skompromitować faszyzm w oczach narodu włoskiego, już to złamać za pomocą gospodarczych i wojennych sankcji.

Na tym przykładzie widzi się jasno, jak dalece współczesna polityka zewnętrzna jest wypadkową uzasadnionych interesów państw — narodowych i intryg różnych, mniej lub bardziej zakapturzonych, światowych mafij. Nas w zatargu włosko - abisyńskim najwięcej obchodzi dalsze losy stosunków francusko - włoskich.

Trzeba przyznać, że pozycja Francji jest bardzo trudna. Przyjaźń włosko - francuska jest, obok sojuszu z Polską, najważniejszą obecnie, bo najrealniejszą podstawą polityczną bezpieczeństwa Francji. Ważną okolicznością dla utrwalenia tej przyjaźni byłoby umocnienie się Włoch w Afryce Wschodniej. Dałoby to możliwość rozwiązania włoskich trudności gospodarczych i demograficznych, a zarazem położyłoby kres dotychczasowemu kolonialnemu antagonizmowi z Francją.

Z drugiej jednak strony, uwikłanie się Włoch w długą wojnę kolonialną, powtórzenie doświadczeń, jakie zrobiła chociażby Francja w Afryce północnej, wycofa Włochy z polityki europejskiej, a co za tem, ogromnie pomniejszy znaczenie ich jako sprzymierzeńca. Dlatego też w interesie francuskim, naturalnie mamy tu na myśli interes Francji, a nie łóż francuskich, leży takie załatwienie zatargu, aby Włochy dostały jaknajwięcej w Abisynji, bez konieczności uciekania się do wojny. Tu stoi jednak na przeszkodzie przedewszystkiem Anglia. „Stanowisko Anglii jest nieprzejednane”, powiedział Mussolini, dodając, że w grze, jaką obecnie prowadzi Anglia, Włochy mają poważną kartę — jest nią przyszłość ich kraju.

Prowadzenie polityki z Anglią nie należy do rzeczy łatwych i miłych. Gdyby Anglia przed kilku miesiącami, kiedy konflikt włosko - abisyński był w stadium początkowym, wyłożyła była swoje karty na stół, kto wie, czy zjazdowanie tego konfliktu nie przeszłoby znacznie łatwiej. Anglia jednak

często się opóźnia. Spóźniła się z określeniem swojego stanowiska w r. 1914; kto wie, czy nie spóźniła się i obecnie. Bądź co bądź, nie jest dziś rzeczą łatwą dla Włoch wycofanie się z ich przedsięwzięcia, po dokonanych wielkich przygotowaniach wojennych, mobilizacji i zaangażowaniu całej swojej mocarstwowej powagi.

Nie zamierzamy bawić się w proctwa i przesądzać dalszy bieg wypadków. Pewnem jest jednak, że medjacja Ligi Narodów jest niemal beznadziejna. Wyusuwa się przeto kwestja ogromnej doniosłości, co uczynią mocarstwa z chwilą, kiedy Włochy nie zgodzą się na ich propozycje?

Prasa włoska donosi o wielkich przygotowaniach, jakie podjęła już Anglia. Na morzu Śródziemnym zostały wzmocnione garnizony, oraz obronność portów. Bazy Gibraltaru, Malty, Cypru, Haify i Aleksandrii są całkowicie przygotowane do obrony i ataku. Wzdłuż Egiptu i Palestyny kursują torpedowce. Podobne ożywienie panuje na morzu Czerwonym. W Adenie zaś podobno wszystko już przygotowano na przybycie jednostek bojowych z Indji. W Southampton koncentruje się „Home fleet”. Trudno w tej chwili ocenić, czy jest to tylko demonstracja, czy właściwe przygotowania do wojny. Niemniej jednak sytuacja staje się bardzo poważna.

Mussolini oświadczył, że gdyby Liga Narodów zarządziła sankcje i gdyby mocarstwa uciekły się do sankcji wojennych, Włochy podejmą racjonalną reakcję. A wtedy wojna europejska staje się niemal nieunikniona. Są jeszcze bowiem w odwodzie Niemcy z odbudowaną potęgą militarną, które nie będą patrzeć obojętnie na to, co się dzieje. W tym stanie rzeczy przed polityką francuską staje bardzo trudne zadanie. Musi uczynić to w taki sposób, aby nie znaleźć się osamotnioną na zachodzie, z drugiej zaś strony, aby nie stać się ślepym narzędziem polityki angielskiej.

Dotychczas droga, po której postępował premier Laval, była zupełnie prawidłową. Ale zachodzi obawa, że droga ta się kończy. Dalej zaczynają się bezdroża niewyklarowanej sytuacji politycznej. Należy życzyć Francji, aby na tych bezdrożach nie zbłądziła. Byłoby to bowiem bardzo niebezpieczne nie tylko dla niej i jej sojuszników, a dla całej Europy.

Sytuacja, w jakiej obecnie znajdujemy się wraz z całą Europą, jest obciążona w wielkiej możliwości i niespodzianki. Daleka afrykańska wyprawa może pociągnąć za sobą duże przesunięcie sił w systemie europejskim, a kto wie nawet, czy nie zmianę politycznej mapy Europy.

Trzeba bacznie śledzić rozwijające się wypadki i nie dać się zaskoczyć nadchodzącym zdarzeniom.

## STRATA 3 GŁOSÓW W GENEWIE

Wyraziliśmy wczoraj zadowolenie, że cyfra głosów, oddanych na Zgromadzeniu Ligi za przyznaniem Polsce prawa reelekcji do Rady wynosiła 45 (przed trzema laty 41). Niestety, na następnym zaraz posiedzeniu przy wyborze trzech członków Rady Ligi, Polska otrzymała na 54 państw głosujących tylko 42 głosy, a więc mniej od Rumunii (50 gł.) i Ekwadoru (45 gł.). Dodajmy, że przed 3 laty wybór Polski przeszedł 48 głosami. Straciliśmy więc w ciągu kilkunastu godzin trzy głosy, a w porównaniu z r. 1932 głosów sześć.

Z długiego i mętnego doniesienia sanacyjnej „Iskry” wynika, że ten ubytek i zdystansowanie Polski przez Rumunię i Ekwador było następstwem wystąpienia p. Becka przeciw Litwinowowi. „Iskra” donosi w tej sprawie:

„Ledwie zdołał min. Beck zejść z trybuny, p. Titulescu zameldował się na ławach delegacji sowieckiej, u boku komisarza Litwinowa. Potem nie opuszczał go w ciągu kilku godzin.

Chodziło o zmobilizowanie jakiejś akcji odwrotnej na bezkompromisową deklarację min. Becka. Zrezygnowano nawet ze śniadania, wyszukując po wszystkich hotelach delegatów niektórych państw. Jak na sumę włożonych wysiłków — rezultat był zaiste „imponujący”: zwerbowano delegatów dwóch komunistycznych republik Ameryki Południowej i przekonano ich, że nie powinni w popołudniowym głosowaniu oddać swego głosu za kandydaturą Polski. Technika pracy p. Titulescu, jako naganiacza wyborczego, przejawiała się w sposób doskonały.”

Coś tu jest w dużym nieporządku. Pomijając już fakt, że wybory są tajne i z reguły delegacje nie zdradzają, na kogo głosują (Genewa — to nie Kobryń, czy Kowel, gdzie głosowano — podczas poprzednich wyborów — masowo jawnymi kartkami), uderza przedewszystkiem napaść na p. Titulescu, ministra spraw zagr. sojuszniczej Rumunii, napaść, operująca przytem insynuacją i nastrojowym reportażem dziennikarza, który więcej się domyśla, niż słyszał i więcej zmyśla, niż widział.

Co to wszystko ma znaczyć? Albo to jest prawda, a w takim razie stwierdzić musielibyśmy ze zdumieniem i smutkiem, że sojusznik nasz nie działa nawet w sprawie tak mało politycznej, jak wybór do Rady Ligi, albo też „Iskra” nie pisze prawdy, a wtedy zapytujemy, jak mogła „Gaz. Polska” (i inne organy sanacyjne) zamieścić tę lekkomyślną elukubrację? I jak mogła agencja, ściśle związana z naszą delegacją do Ligi, i od niej otrzymująca informacje, puszczać w świat atak na ministra, którego jeszcze niedawno gościł i sławił p. Beck jako przyjaciela Polski i któremu P. Prezydent nadał najwyższy stopień polskiego orderu?

## P. BECK PRZECIW LITWINOWOWI

Mamy dwóch sojuszników. I oto jedynemu z nich prasa sanacyjna zarzuca nielojalność wobec Polski w Genewie. Drugi, Francja, w wielkiej mowie p. Laval, wymieniając wszystkich swych przyjaciół, opuszcza Polskę (jak zapewnia Pertinax w „Echo de Paris” — rozmyślnie). Tak sprawa stoi z sojusznikami.

Zato p. Beck zatakował Sowiety, z czego wielką radość wyraża prasa niemiecka, dla której jasnym było, że p. Litwinow miał na myśli Rzeszę Niemiecką, gdy paktem dwustronnym przypisywał tendencję zabezpieczenia z jednej strony dla agresji w stronę drugą. Korespondent genewski „Gaz. Pol.” zdradza, że p. Beckowi chodziło nie tyle o mowę p. Litwinowa (która o Polsce nie wspominała), ale

„Sposobność była zbyt odpowiednia, aby napiętnować długotrwałą i nielojalną robotę na terenie politycznym i prasowym w rozmaitych krajach. Półki te próby zatrąwania opinii publicznej miały charakter quasi-prywatny i polegały przeważnie na puszczaniu w świat fantastycznych pogłosek o polskich przygotowaniach, czy zamiarach, rząd polski nie znajdował właściwych podstaw do formalnego protestu.”

Znalazł p. Beck tę podstawę dopiero w mowie p. Litwinowa (skierowanej przeciw Niemcom), by załatwić się z prasą sowiecką. Mowa p. Litwinowa byłaby więc raczej pretekstem, niż podstawą do jego wystąpienia.

Metoda utożsamiania „pretekstu” z „podstawą” niekoniecznie jest najlepszą. Ostatecznie bowiem p. Litwinow stwierdził, że nie miał na myśli Polski i że dąży do przyjaznych stosunków z nami. Nie cofną jednak swego ujemnego sądu o pakcie dwustronnym. Wniosek więc w Genewie mogła wyciągnąć ludzka ręka, że p. Beck niesłusznie zarzut przyjął pod adresem Polski, gdyż był skierowany przeciw Niemcom.

## Otwarcie zjazdu historyków polskich

Wilno, 17 września.

Dzisiaj, w godzinach rannych, nastąpiło otwarcie Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Już dnia poprzedniego spotykało się w Wilnie wiele obcych twarzy, świadczących o tem, że coś się w Wilnie dzieje. Istotnie 6-ty Zjazd Historyków Polskich, zwolany do Wilna, obudził powszechne zainteresowanie i ścigał do naszego miasta liczne rzesze gości, nie tylko z pośród osób bezpośrednio stykających się z nauką historii, ale także z pośród t. zw. szarej publiczności, ciekawej posłuchać tego, co o dziejach Polski będą mówili jej uczeni.

Po nabożeństwie w Ostrzej Bramie oraz zwiedzeniu kościoła św. Teresy, uczestnicy Zjazdu udali się do sali Śniadeckich, gdzie o godz. 10 m. 15 nastąpiło oficjalne otwarcie Zjazdu.

W pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele sfer rządowych z min. Jędrzejewiczem na czele, generalicja oraz honorowi goście. Na sali zgromadziło się około 400 osób, a na galerji liczna publiczność z dużą przewagą młodzieży akademickiej.

Wśród zgromadzonych spostrzeżliśmy profesorów Kutrzebę, Zdziechowskiego, Tymienieckiego, Kota, Kukiela i wielu innych.

Zjazd otworzył prezes Polskiego Związku Historyków, prof. Kętrzyński, który przemówienie swe poświęcił rocznicom przypadającym na rok 1935, a więc mówił o bitwie nad rzeką Świętą z r. 1435, o Unji Krewskiej z r. 1385 i t. p.

Na wniosek prof. Kętrzyńskiego, na stanowisko przewodniczącego powołano jednomyślnie prof. Kutrzebę. Ponadto w prezydium Zjazdu zasiadli pp. Bujak, Semkowicz, Kętrzyński, Tymieniecki, Handelsman i Ehrenkreutz. W skład prezydium honorowego weszli profesorowie: Zieliński, Dembiński, Fijałkowski, Krzywicki, Pappée, Kochanowski, Zdziechowski i Staniewicz.

Bardzo ciekawe przemówienie wygłosił prof. Kutrzeba na temat roli historii w tworzeniu się świadomości narodowej, poczem nastąpiły przemó-

wienia powitalne, które zainaugurował minister Wacław Jędrzejewicz. Przemawiali następnie pp.: Staniewicz, Zdziechowski, Handelsman i inni. Przykrym zgryztem było przemówienie delegata Białoruskiego T-wa Naukowego, p. Antoniego Łuckiewicza. Na szczęście sala go nie bardzo rozumiała, ponieważ przemawiał on w narzecz białoruskim. Dawał on do zrozumienia, że historycy polscy, za przykładem rosyjskich, zaciemniają znaczenie i rolę Białorusinów w dziejach Unji polsko - litewskiej.

Po odczytaniu depesz wygłosił referat p. t. „Jagiellonowie wobec unji polsko - litewskiej”, prof. Kolankowski.

O godz. 13-ej nastąpiło otwarcie wystawy historycznej, obrazującej stosunki polsko - litewskie. Wystawa ta mieści się w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Po południu dalszy ciąg obrad.

WILNIANIN

## Poziom nowego Sejmu

Gdy czytam listę wybranych do nowego sejmu — odnoszę wrażenie, iż członkowie „zgromadzeń okręgowych”, a potem i sanacyjni wyborcy obawiali się — ludzi nauki i ludzi fachowo przydatnych.

I. W sejmie ostatnim było z początku 15, a przy końcu 13 profesorów wyższych uczelni. Byli to pp. St. Dąbrowski, Komarnicki, Rybarski, Staniszkis, Stan. Stroński i Winiarski z Klubu Narodowego, Bryła, Ponikowski i ks. Szydelski z Chrześcijańskiej Demokracji, oraz ks. Czuj, Czuma, Krzyżanowski, Kozłowski, Makowski, Staniewicz i Żongolowicz z BB. Pp. Krzyżanowski i Staniewicz złożyli mandaty wcześniej, inni pozostali w sejmie do końca.

Do nowego Sejmu nie wszedł ani jeden profesor wyższych uczelni. „Zgromadzenia okręgowe” postawiły na listach dwu: prof. Władczkę z

sanacyjnego. Wybory senackie stworzyły konflikt między „elitą” a tą mniejszością społeczeństwa, która z rozmaitych powodów „ustosunkowała się” pozytywnie do systemu i nowych form wyborczych.

Zaś jedne i drugie są dowodem żywotności i decydującej roli „partyjnictwa”, któremu miały kres położyć

konstytucji w osobie „partyjnika”, który niespełnił pół roku temu uroczyste przeciwko jej uchwaleniu imieniem całej opozycyjnej lewicy w sejmie protestował, a przed tygodniem został potępiony za swą politykę przez sto tysięcy prorządowych wyborców.

Wybory sejmowe ujawniły przepaść, dzielącą społeczeństwo od obo-

# Przegląd dziejów Litwy

## Nauka polska przoduje w badaniach Litwy

Uroczyste otwarty w dniu wczorajszym VI powszechny zjazd historyków polskich w Wilnie, stoi najwyraźniej pod znakiem badań dziejów Litwy. Uwidoczniono się to od razu w czasie pierwszego posiedzenia plenarnego, na którym po ltnych oficjalnych przemówieniach i powitaniach, wygłosił wileński profesor historii Europy Wschod. Ludwik Kolankowski, prelekcję o Jagiellonach wobec unii polsko-litewskiej. Prof. Kolankowski, wybitny znawca tego okresu, ogłosił w 1930 r. podstawową monografię „Dzieje W. Ks. Litewskiego”, którego pierwszy tom objął dzieje Litwy jagiellońskiej w wiekach średnich. Tom drugi, przygotowany obecnie, obejmuje epokę

zygmuntowską. Wykład wstępny stanowiąc własnie syntezę dociekań autora, przynosząca wiele nowych myśli i będąca rezultatem wieloletnich własnych badań.

Obrady w sekcjach poświęcono w pierwszym dniu zjazdu wyłącznie jednemu posiedzeniu, na którym sześciu polskich uczonych zdawało sprawę z obecnego stanu badań nad historią Litwy, stawiając liczne postulaty w sprawie organizacji oraz dalszego rozwoju tych badań.

Lwowski historyk prof. Stanisław Zajczkowski, badacz dziejów Litwy pogańskiej, referował stan badań dotyczących najdawniejszej historii Litwy do 1385 r. czyli do czasu związku z Polską. Okres ten przynosi w ostatnich dziesięciu latach duże ożywienie w nauce. Występują dwaj badacze polscy: H. Łowmiański i H. Paszkiewicz, którzy zajęli się wyłącznie dziejami Litwy pogańskiej i postawili dwie nowe konstrukcje początków państwa litewskiego. Łowmiański przyjmuje utworzenie państwa litewskiego na lata 1254 — 1258. co miało nastąpić drogą podboju społeczeństwa litewskiego przez drużyny Mendoga. Paszkiewicz początki jednolitego państwa litewskiego przenosi wstecz do XII w. Mendoga zaś uważa jedynie za odnowiciela jednolitego państwa litewskiego, który dzieła tego dokonał w latach 1236 — 1239. Dyskusja na zjeździe wileńskim przyczyniła się niewątpliwie do wyjaśnienia tej zagadki genezy państwa litewskiego.

Prof. Zajczkowski wylicza zgórosto prac, przeważnie z ostatniego dziesięciolecia, poświęconych badaniom Litwy pogańskiej. Uwzględniła w tem wszystkie dzieła autorów litewskich. Za jedno z najważniejszych zadań nauki uważa syntetyczne ujęcie całości dziejów Litwy do 1385 r., co powinno być punktem honoru współczesnej nauki polskiej i w czem historycy polscy nie mogą się dać wyprzedzić swoimi młodszymi kolegami litewskimi.

Przeglądem badań nad dziejami Litwy w epoce Jagiellonów zajął się prof. Oskar Halecki, znany uczyony warszawski. W badaniu tej epoki odegrała w ostatnich czasach poważną rolę nauka polska. Prace Kolankowskiego, Fr. Konecznego, Prochaski, Wł. Semkowicza i wielu innych badaczy polskich zaważyły tu decydująco. W nauce litewskiej tego okresu widzi my dopiero początki, a zarazem zgola odmienny od naszego punkt widzenia. Mimo to prof. Halecki uznaje współpracę naszą z nauką litewską za niezbędną postulat naukowy.

Ze stanu badań nad Litwą w okresie 1569 — 1696 r. zdawał sprawę dr. Ryszard Mienicki, który stwierdził, że okres ten pozostawia dużo niespełnionych postulatów. Nie mamy dziś jeszcze odpowiedzi na takie pytania jak np. o wpływie kultury polskiej na rozwój i dobrobyt społeczeństwa litewskiego, o oddziaływaniu Litwy i Korony zosobna w w spólnych ciężarach całej Rzplitej, o wzajemnej pomocy Korony i Litwy w zapasach z Moskwą i Turcją i t. p.

Przeglądem badań nad dziejami Litwy w 18 wieku zajął się znakomity znawca tego stulecia prof. Władysław Konopczyński. Dzieje te nie ściągają na siebie żywszej uwagi badaczy.

Przeważają jednak i tutaj prace uczonych polskich, jak Stan. Kościakowski, ks. Bednarskiego, Mienickiego i in. Prof. Konopczyński wnosi dezerat, aby wileński i brzeski oddział Pol. Tow. Historycznego podzieliły między siebie planowo teren badań rejonalnych i rozpoczęły przy poparciu miejscowego społeczeństwa badanie dziejów tych terenów w 18 wieku.

Przeglądem badań dziejów Litwy po rozbiorach, do 1905 r., opracowanym przez prof. J. Iwaszkiewicza i prof. H. Mościckiego, zakończono te niezmiernie pouczające sprawozdania, najlepiej świadczące o olbrzymim zainteresowaniu dziejami Litwy w nauce polskiej. Niestety, brak na zjeździe wileńskim głosów nauki litewskiej, nie jest okolicznością pocieszającą. Rząd litewski zabronił z politycznych względów historykom litewskim oficjalnego udziału w kongresie. Będzie to z niewątpliwą obopólną szkodą. (l. a.)

## Czasopisma literackie

„Aspazja”. — Pod takim tytułem czytamy w ostatnim 38 numerze Myśli Narodowej piątą z kolei artykuł Zygmunta Wasilewskiego z cyklu obejmującego dzieje powieści warszawskiej. Wasilewski czyni nową rewelację, wynajduje w „Nagance” Zmichowskiej pierwowzór Aspazji, którą jest słynna z piękności Marja Kalergis, uwielbianą przez Norwida, na której cześć wiersze pisali Tefofil Gauthier i Heine. — K. L. Koniński w głębokich uwagach analizuje ostatni

tom poezji Michała Pawlikowskiego. Nu mer wypełniają artykuły polityczne i historyczne, jak St. Rymara „Nasze gospodarstwo”, W. Huberta „Polska na morzu”, W. Podolski pisze o wystawie Jana Ciąglińskiego. Doskonały jest dział „Na widowni” z ciekawymi refleksjami o ostatnich wyborach. Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Prosto z Mostu. Ukazał się z druku 38 numer tygodnika „Prosto z Mostu” pod redakcją St. Piaseckiego. Numer otwiera interesujące studium Adolfa Nowaczyńskiego, w którym świetny pisarz odważnie stawia przemilczaną dotąd przez historyków sprawę, dlaczego Mickiewicz nie wziął czynnego udziału w powstaniu.

Andrzej Mikułowski w artykule „Poeta wielkiego przełomu” kreśli sylwetę T. S. Eliota, Bolesław Miciński kończy swe studium o freudyzmie. Twórczość oryginalną reprezentuje: piękny wiersz Beaty Obertyńskiej „U zegarmistrza”, dalszy ciąg powieści Świętochowskiego „Twinko” i dalszy ciąg noweli Andrzejewskiego „Ucieczka”. Cena numeru 50 groszy. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 24. Prenumerata miesięczna 1 zł. 20 gr. kwartalnie.

## CHORA WĄTROBA zatrała organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób.

Żółta Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Żółta ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żłota 14, m. 1.

549

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA NAUKOWA

Otwarcie kongresu filozofii ścisłej. — W niedzielę 15 b. m. na Sorbonie rozpoczęły się obrady I międzynarodowego kongresu filozofii ścisłej. Zwolanie kongresu zostało zainicjowane w r. ub. w Pradze przez międzynarodowy komitet prowizoryczny, w którym Polskę reprezentował znany nasz uczyony prof. Łukasiewicz. Na obrady kongresu zjechało się przeszło 150 przedstawicieli świata naukowego z różnych krajów, m. in. kilku wybitnych myślicieli tej miary, co Bertrand Russel i Fredrigo Enriques.

Przed otwarciem kongresu ogrodnictwa. — Do Rzymu przybyła delegacja polska na 11-ty Międzynarodowy Kongres Ogrodnictwa z dyrektorem Girdwoynem na czele. Otwarcie kongresu odbyło się w poniedziałek na Capitolu.

Z uniwersytetu kowieńskiego. — Personal uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, składa się z 459 osób, w tem 111 w administracji, 19 w bibliotece, 28 na wydz. filozoficzno-teologicznym, 4 na wydz. ewang. teologicznym, 43 na wydz. humanistycznym, 26 na prawnym, 62 na przyrodniczo - matematycznym, 110 na medycznym, 55 na technicznym. Ilość studentów w r. 1934 — 3708.

Nowa katedra języka polskiego w St. Zjednoczonych. — Senat stanu Wisconsin uchwalił projekt ustawy senatorów Zimnego i Galasińskiego, preliniujący 12,000 dolarów rocznie na katedrę języka polskiego na uniwersytecie stanowym w Madison.

## ZJAZDY NAUKOWE

Matematycy polscy w Moskwie. — Delegacji na międzynarodową konferencję topologiczną profesorowie Sierpiński, Mazurkiewicz, Kuratowski i Zarankiewicz odwiedzili Akademię Nauk, gdzie byli powitani przez prezesa Akademii prof. Karpińskiego i członka Akademii Borysiaka. Prof. Karpiński i prof. Sierpiński wymienili poglądy na kwestię stosunków naukowych polsko - sowieckich. Uczni polscy zwiedzili lokal Akademii Nauk, a następnie Instytut Matematyczny Stiekiowa.

Z międzynarodowego Kongresu Dermatologicznego. — W piątek 13 b. m.

rozpoczęły się obrady IX Międzynarodowego Kongresu Dermatologicznego. Na kongresie, któremu prezesuje prof. Ludwik Nekam (Budapeszt), reprezentowanych jest 23 państw, 57 uniwersytetów i ponad 50 lekarskich towarzystw naukowych, przy udziale 700 lekarzy zagranicznych i około 200 węgierskich. Prócz uniwers. europej. obeślą kongres uniwersytety Argentyny, St. Zjedn., Egiptu, Japonji i Chin. Polskę reprezentują: prof. Walter (Kraków), dr. Kapuściński (Warszawa), prof. Leszczyński (Lwów) i dr. Lenartowicz (Lwów). Do tychczas odbyły swe obrady komisje dla ujednostajnienia nazw chorób skórnych oraz metod nauczania. Na posiedzeniu komisji dla chorób wenerycznych wygłosili odczyty prof. Spiethoff (Lipsk) i dr. Somogyi (Budapeszt), w których pierwszy wzywał do stworzenia międzynarodowej współpracy w akcji zwalczania tych chorób, drugi wskazywał m. in. na potrzebę zaprowadzenia lekarskich porad przedślubnych.

## MUZYKA

Paderewski nie jedzie do Ameryki. — Korespondent „Chicago Tribune” donosi, Paderewski, wbrew zapowiedziom, nie przybędzie tego roku do Ameryki.

Ewa Bandrowska - Turska w ZSRR. — Filharmonja moskiewska otwiera nowy sezon w dn. 25 b. m. koncertem p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Śpiewaczka polska da kilkanaście koncertów w Moskwie, Leningradzie i w innych większych miastach ZSRR.

Józef Hofman w Polsce. — W październiku b. r. przybywa do Polski znakomity pianista Józef Hofman. Artysta zabawi w kraju przez cały miesiąc, koncertując w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

## PLASTYKA

Pomnik ku czci książąt Pomorskich. — Najwyższy szczyt Szwajcarii Kaszubskiej Wieżyca, już przed wojną przeznaczony został przez Niemców pod budowę pomnika - wieży kanclerza Bismarka. Zdolano zbudować jedynie fundamenty, które po dziś dzień cały szczyt zajmują. Obecnie znany poeta kaszubski ks. dr. L. Heyke z Kościerzyny rzucił myśl budowy na szczyt Wieżyca pomnika ku czci książ-

ząt pomorskich i zasłużonych działaczy niepodległościowych Kaszub i Pomorza. Projekt jest obecnie tematem dyskusji wśród społeczeństwa kaszubskiego.

## WYSTAWY

Wystawy poświęcone Wasilkowskich w Zachęcie. — W październiku r. b. będą urządzone w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych wystawy poświęcone: art. rzeźb. Leopolda Wasilkowskiego, jego brata Kazimierza Wasilkowskiego art. mal. oraz żony tego ostatniego art. mal. Marij z Nostitz-Jackowskich Wasilkowskiej. Tow. Zachęty zwraca się z uprzejmą prośbą do posiadaczy dzieł wyżej wymienionych artystów o użyczenie tych dzieł na wystawę i zgłoszenie ich do kancelarii Tow. (tel. 609-51) w terminie do 20 września b. r.

Wystawa obrazów W. Terlikowskiego w Wenecji. — Wystawa obrazów Wł. Terlikowskiego otwarta w Wenecji w Akademji Jana Ewangelisty, wywołała bardzo pochlebne echa w prasie włoskiej, która jednogłośnie wyraża uznanie dla talentu artysty i dla jego inwencji twórczej. Tematem naczelnym całej wystawy jest Wenecja; wszystkie płótna, zebrane w ilości przeszło 100, z rozmaitych muzeów i zbiorów prywatnych opiewają piękno tej perły Adriatyku, przedstawiając najpiękniejsze zakątki Wenecji i najcharakterystyczniejsze typy jej mieszkańców.

Jak pisze „Gazzetta di Venezia” w o-brazach artysty polskiego wylania się cała Wenecja ze swoim przedziwnym czarem, z boską grą barw i odcieni. Tak samo pochlebnie brzmi recenzja w „Il Gazzettino”: „Ci nieliczni znawcy sztuki, którzy, dotąd nie zetknęli się częściej ze sztuką Włodzimierza Terlikowskiego będą w miły sposób zaskoczeni obecną wystawą. Jego wielki talent obserwacyjny, jego zapał urodzonego artysty i jego pietyzm dla naszego miasta, stworzyły dzieła sztuki, w których Wenecja przedstawiona jest jako synteza poezji i marzenia”.

Nadmienić należy, że ukazało się w katalogu wystawy obszerne studium syntetyczne o Wł. Terlikowskim, pióra wybitnego krytyka włoskiego Giulio Lorenzetti.

# ZEWSZĄD...

## ORYGINALNA REKLAMA

W jednej z restauracji budapeszteńskich podziwiać można w godzinach południowych i wieczornych stałego bywalca lokalu popisującego się pochłanianiem olbrzymich ilości potraw, podawanych mu przez usłużnego kelnera. Przykład gościa, zjadającego z apetytem jedno danie po drugim, działa podobno podniecająco na apetyt innych gości, tak przynajmniej twierdzi dyrekcja restauracji.

Oryginalnym gościem jest niejaki Paweł Toth, mieszkaniec Budapesztu, który od wczesnej młodości odznaczał się niezwykłym apetytem a w ostatnim czasie wskutek kryzysu nieraz przemyślał nad tem, w jaki sposób tanim kosztem zaspokoić swój nienasycony apetyt. Pewnego dnia Toth przegladając ogłoszenia w prasie budapeszteńskiej dla znalezienia jakiegokolwiek posady, natrafił na inserat restauracji, która poszukiwała „człowieka odznaczającego się dobrym apetytem”. Toth, zaintrygowany ogłoszeniem,

udał się do dyrekcji zakładu gastronomicznego, gdzie po przeprowadzeniu próby zaangażowano go w charakterze „zarłoka”, któryby zjadaniem dużej ilości potraw i odpowiednim zachowaniem pobudzał gości do większej konsumcji. Oryginalny ten trick reklamowy opłaca się podobno dyrekcji zakładu znakomicie. Najrealniejsze korzyści stąd odnosi niewątpliwie sam Toth, który w ciągu jednego tygodnia przybrał 10 kilo.

## OBRONA PRZECIWOLOTNICZA W PARYŻU

W związku z przepisami wydanymi przez władze bezpieczeństwa w sprawie obrony przeciwlotniczej, w każdym domu paryskim wywieszono obecnie szczegółowe instrukcje pouczające mieszkańców o zachowaniu się na wypadek alarmu lotniczo - gazowego. W instrukcjach tych podano m. in. adres najbliższego komisariatu policji, straży ogniowej oraz najbliższego schronu przeciwgazowego.

W najbliższych dniach władze miejskie przystępują do budowy nowych schronów gazowych, które mają być tak rozlokowane, by w razie nalołu nieprzyjacielskiego dostęp do nich był łatwy dla wszystkich mieszkańców.

## NOWA WYSPA W STREFIE PODBIEGUNOWEJ

Sowiecka ekspedycja naukowa, która przed kilku tygodniami na pokładzie okrętu „Sadko” wyruszyła dla zbadania nieznanych okolic północnej strefy podbiegunowej, natrafiła na 81 st. szerokości i 78 st. długości na niewykrytą dotychczas górzystą wyspę, odznaczającą się niezwykłym bogactwem fauny polarnej. Wyspa posiada 600 km. długości i 30 km. szerokości.

## W NILU ZNALEZIONO POSĄG APOLLINA

Zwiedzający muzeum sztuki w Kairze, podziwiają wspaniały posąg Apollina, cały z brzozy. Według twierdzenia uczonych, posąg ten pochodzi z I wieku po Chrystusie. Jest to najwspanialszy okaz rzeźby starożytności. Posąg ten znale-

zono przed dwoma laty, w czasie poszukiwań archeologicznych w łaźniach Sakha, zbudowanych nad Nilem.

## WALKA Z BEZROBOCIEM WE FRANCJI

Gdy w roku 1925 przedstawiciele francuskiego świata gospodarczego utworzyli z w. narodową radę gospodarczą, wyloniła się również myśl systematycznego zorganizowania robót publicznych. Zagadnienie to wystąpiło jednak w całej swej ostrości pod koniec 1933 r. w związku z nienotowanym dotychczas na rynku francuskim wzrostem bezrobocia. Od tego czasu datuje się zapoczątkowanie na szerszą skalę robót publicznych. Roboty te objęły przede wszystkim rejon paryski, gdzie przy budowie dróg, mostów i t. p. znalazło zatrudnienie 14 000 bezrobotnych. Plan robót publicznych obejmuje budowę gmachów szkolnych i administracyjnych, dróg bitych, kolei żelaznych, kolei podziemnych oraz w najbliższej okolicy Paryża budowę tanich domków robotniczych.

Począwszy od roku 1933-go bezrobocie we Francji stale wzrasta. Mimo ry-

gorystycznie stosowanych przepisów o niezatrudnianiu cudzoziemców i wysiedlenia ponad sto tysięcy emigrantów polskich, bezrobocie w ostatnim okresie zwiększyło się o dalszych 250.000 Z liczb tej zaledwie jedna czwarta znaleźć może zatrudnienie przy robotach publicznych.

Wobec tego rząd Laval postanowił rozszerzyć znacznie plan robót publicznych, opracowany swego czasu przez neo-socjalistę Marquet'a i przewidujący wykonanie szeregu obiektów w ciągu 5 lat. Okres ten ma być obecnie skrócony do trzech lat. Opracowany przez rząd Laval program robót publicznych przewiduje rozbudowę portów morskich i rzecznych, elektryfikację linii kolejowych, budowę autostrad i t. p. W Paryżu powołano do życia specjalną komisję inżynierów drogowych, która opracowuje plany budowy głównych dróg wypadowych, idących w kierunkach północnym, południowym i zachodnim. Drogi te miałyby być ukończone do 1937 r. W samym Paryżu i najbliższej okolicy znalazłoby przy budowie zatrudnienie około 100,000 robotników.

# Po głosowaniu w woj. lubelskim

(Od własnego korespondenta)

Lublin, we wrześniu.

Głosowanie na wyznaczonych kandydatów poselskich nie dało w naszym województwie innych wyników jak w reszcie kraju. Przeciętny procent głosujących waha się około 30, po odliczeniu głosów unieważnionych rozmyślnie przez tych głosujących, którzy z takich lub innych względów do urn pójść musieli. Przeważna część tych wyników (w obwodach) pozostanie oczywiście tajemnicą urzędową, bo ani lokalna prasa sanacyjna ani okręgowe komisje wyborcze nie ujawniły najmniejszych skłonności do ogłoszenia tych wyników, jak to było w zwyczaju dawniej. Najlepszy dowód, że niema się czem chwalić.

Dość liczne ułamkowe informacje, szczególnie z obwodów wiejskich, pozwalają zorientować się, jaki procent ludności wiejskiej głosował. Okazuje się, że przypuszczenia o 15 procentach głosujących są jednak zbyt optymistyczne, że przeciętnie głosowało do 10 proc. z uprawnionych mieszkańców wsi lubelskiej. Oto kilka przykładów:

W pow. biłgorajskim: w gm. Babice głosowało w obw. Olsza na 1500 uprawnionych tylko 235, w obw. Babice na 1200 upr. tylko 253. W gminie Łukowa na zgórą 6.000, uprawnionych głosowało zaledwie 235, a więc około 5 proc., mimo, że w tej gminie gorliwie nakłaniano ludność nietylko papką i lepką, strasząc chłopów, iż niegłosującym odbierze się ziemię, nabytą z parcelacji i t. d. Agitacji przedwyborczej nie było nawet bo do zebrań przedwyborczych nie dopuszczano a ulotki legalne zresztą, konfiskowano. Południowe gminy powiatu nie dopisały zupełnie; na 2.500 do 3.000 uprawnionych głosowało 300 do 400 osób.

W pow. lubartowskim: w gm. Ludwin w obw. Godziembów na 1300 uprawnionych głosowało 260 w tem 40 nieważnych, w obw. Rozkopaczew na 1737 upr. głosowało 12 osób. W gm. Tarło na 3.700 upr. głosowało 567 osób, a w obw. Brzeźnica Bychowska dała na 1250 upr. tylko 58 głosujących. W gm. Serniki w okr. Kaźniów na około 1000 upr. głosujących tylko 82.

Fatalnie wypadło głosowanie w pow. lubelskim, w najbliższym otoczeniu stolicy wojewódzkiej. W gm. Piaszki na 10.267 upr. głosowało 953 osób, przyczem wiejskie obwody dały tylko

117 głosów, a resztę osada miejska, wybitnie żydowska. W obwodzie Ludwin na 845 upr. głosowało kilka osób, a mianowicie: 4 sołtysów, 3 nauczycieli, członkowie obr. kom. wyb. i 1 chłop.

Nie sposób wymienić wszystkie dane, zwłaszcza, że brzmia one w ten sam desień. Przeważnie i przeciętnie na tysiąckilkaset uprawnionych głosowało do 100 osób, a były i takie wypadki, że po 25, 30, 40 lub jak w gm. Bełżyce w obwodzie Wierzchowiska na 1050 upr. zaledwie 16.

Jeżeli mimo zupełnej abstynencji wyborczej wsi polskiej w okręgu lubelskim (miasto Lublin i pow. lubelski) okręgowa komisja wyborcza naliczyła 45.495 głosujących na 134.048 uprawnionych (w tem 2.063) głosów nieważnych, bo sporej ilości głosów komisja przywróciła ważność — to jest to niewątpliwie zasługa Żydów. Stwierdzają to także okoliczności, że obwody w osadach miejskich dawały nieproporcjonalnie wysokie stawki głosów w porównaniu z obwodami czysto wiejskimi. Uderzające są wyniki w Piaszkach, Łącznej, Chodku, Bełżycach i t. d., a zwłaszcza w Lublinie. W Lublinie głosowali masowo urzędnicy i wojskowi z rodzinami, bardzo licznie duchowieństwo, a najliczniej Żydzi. Głosy żydowskie można obliczyć łatwo po głosach, otrzymanych przez pp. Chaczyńskiego, Świdzińskiego i Ptasńskiego. Pierwszy otrzymał 23.154 głosów, drugi 30.849 gł., a trzeci 10.239 gł. Ponieważ Żydzi i ich komitet wyborczy polecił głosować na pp. Świdzińskiego i Ptasńskiego należy

przypuszczać, że co najmniej 10.000 głosów dali Żydzi, ponieważ Polacy na p. Ptasńskiego prawie zupełnie nie głosowali, oddając głosy pp. Świdzińskiemu i Chaczyńskiemu (urzędnicy, wojskowi, organizacje urzędnicze, kombatanckie i t. d.). Pewna ilość żydowskich głosów padła również na kandydatury pp. Chaczyńskiego i Świdzińskiego, tak, że należy przyjąć ogólną ilość żydowskich głosów na jakieś 15.000.

Reasumując stwierdzić trzeba, że Polacy naogół udziału w głosowaniu nie wzięli, że wieś absentowała się prawie zupełnie, że wogóle ludność ma sanacji po uszy i niczego tak nie pragnie, jak odejścia jej od władzy.

Dla przykładu warto podkreślić, że w roku 1930 w wyborach do Sejmu uprawnionych było do głosowania 138.095 (miasto Lublin i pow. lubelski) i że głosowało prawie 101.000 uprawnionych. Tym razem uprawnionych było zaledwie o 4.000 mniej, natomiast liczba głosujących była mniejsza o 55.000. Nie trzeba chyba dodać, że wybory zostały zbojkotowane i to nie przez P. Boga, którego sanatorzy niepotrzebnie mieszają do tej sprawy, narzekając na niepogodę (akurat taka sama była w 1930 r.) lecz przez ogół Polaków; przynajmniej trzeba, że główna zasługa należy się Stronnictwu Narodowemu, które jedyne gościło wśród Polaków hasło, iż nie należy głosować, i to w całym województwie, bo wszystkie inne stronnictwa polskie, rozbite i rozproszone, czynnie przeciw wyborom nie występowały.

## Z CAŁEGO KRAJU

### KATOWICE

**Zebrań Str. Narodowego.** W zebaniu koła Stronnictwa Narodowego, które odbyło się dnia 12 b. m., wzięło udział około 200 członków. Na temat sanacyjnej „polityki” gospodarczej i programu gospodarczego narodowców, mówił kol. Wurst. Następnie kol. Grzebiński charakteryzował w żywych słowach kwestię żydowską. Skolei zabrał głos kierownik powiatowy kol. Ingłot, który omówił

wyniki wyborów do Sejmu i rzucił hasło dalszej walki o Wielką Narodową Polskę.

Po ożywionej dyskusji i omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zebrań zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. Należy zaznaczyć, że zebrań było pierwszym po wyborach do sejmu, w związku z którym można zauważyć silny wzrost zainteresowania się opinii publicznej pracą Str. Nar.

### POZNAŃ

50 tys. złotych w ziemi, Robotnicy na polach majątku Porażyn, pod Bukiem, który jest własnością gen. Sosnowskiego, wykopali około lasu 50.000 złotych w banknotach. Zakopane pieniądze pochodzą prawdopodobnie ze skradzionej przed dwoma laty w Cukrowni Opaleńskiej, kwoty przeszło 100 tys. zł.

Policia wszczęła energiczne dochodzenia i obecnie aresztowała kilka osób podejrzanych o współudział w kradzieży.

Zaznaczyć wypada, że toczące się przez długi czas śledztwo w sprawie tajemniczej kradzieży z kasy cukrowni tak olbrzymiej sumy, nie dało jak dotąd pozytywnych wyników. Wykopane pieniądze przyczynią się zapewne do ujęcia sprawców zagadkowej kradzieży.

### SZAMOTUŁY

Morderstwo po pogrzebie. W niedzielę odbył się w Wronkach pogrzeb tragicznie zmarłego, wskutek przebudzenia

## Zamiast lipca — sierpień i wrzesień Spóźniony sezon na wybrzeżu

Był właśnie początek sierpnia, kiedy to po wyjątkowo niefortunnym lipcu nastąpił znów dni ciepłe i pogodne, a działanie słońca okazało się niemal lipcowe. Ale właśnie czynniki zarobkujące były pod wrażeniem złego lipca, który dość boleśnie dał się im we znaki. Słyszało się też powszechnie narzekania na nieudany sezon morski, trwający u nas zazwyczaj zaledwie jakieś 6 tygodni (koniec czerwca — poł. sierpnia). Znaleźliśmy wprawdzie wielu jeszcze letników a plaża pięknie się roiła od barwnych kostiumów i piżam, a jednak lipiec podzielał odstraszać na ogół letników lipiec, stanowiący w naszych warunkach merskich prawdziwą atrakcję i źródło dochodów dla pensjonatów oraz Kaszubów. Niestudna atoli utarło się przekonanie, że skoro jechać nad nasze morze, to w lipcu, bo również sierpień bywa tam prześliczny, a nawet i wrzesień. Obecnie w sierpniu dni były tak ciepłe, że kapano się do godz. 7 wiecz. Przyjaciele naszego morza, a zarazem amatorzy spokoju w tych właśnie miesiącach — oczywiście w razie pogody — mogą doznać prawdziwego wyciecznika. Co do cen — sierpień jest już naogół znacznie przystępniejszy, wrzesień tem bardziej — w tym miesiącu pensjonaty wprawdzie naogół zniżają swe interesy, niektóre jednak jadalnie cały rok są otwarte.

Centrum życia na półwyspie dawniej umiejscowione w Helu, obecnie przeniosło się do Jastarni i to nietylko pod względem towarzyskim, lecz i administracyjnym. Pod ostatnim względem wiadomą oznaką jest teraz, mianowany komisarz (oczywiście b. wojskowy), którego urzędowanie przyniosło już pewne o-

woce w postaci zniesienia ulg w takcie zdrowiskowej dla emerytów. Kultura na półwyspie, dotychczas posuwająca się zółtym krokiem, ostatnio poczyniła znaczne postępy. Jak poprzednio Hel, podobnie Jastarnia od kilku lat posiada już przystań, pozwalającą na komunikację wodną z Hellem, Gdynią i t. d. oraz na normalne przejeżdżki po morzu. Od paru miesięcy półwysp posiada już t. zw. autostradę, biorącą początek w Hallerowie i przechodzącą przez Wielką Wieś, Chałupy, Jastarnię i narazie kończącą się w Juracie. Życie religijne za-pulsowało też normalnie, o ile bowiem doniedawna na całym półwyspie istniał jedyny stary kościół parafjalny w Jastarni, w sąsiednich zaś miejscowościach (nie wyłączając przeważnie protestanckiego Helu) nabożeństwa odprawiali przygodni przebywający tam księża w szkołach powszechnych lub innych ad hoc przystosowanych chwilowo lokalach, obecnie na miejscu starego kościoła w Jastarni wybudowano nowy znacznie obszerniejszy i potem stanęły kościoły filjalne w Hallerowie, w Helu i Kuźnicy — wszystko w stylu prymitywnym dla oka. Prymitywność kultury pod wielu jeszcze względami obciążająca nasz półwysp, pomimo, że przyzwyczajonym do pewnych wygód dotkliwie niezaraz i obecnie jeszcze daje się we znaki (np. brak elektryczności, z wyjątkiem Helu i Juraty), posiada, trzeba to przyznać, swoisty urok, umożliwia tu znaczną swobodę; posiada zarazem i tę dodatnią stronę, że naogół odstrasza oddziaływała na Żydów.

Pewne wszakże czynione przez kulturę postępy powodują też, że letnicy tej rasy zaczynają coraz bardziej łaskawym okiem spoglądać na nasz półwysp. Przed kilku jeszcze laty przeważnie przybywali do względnie kulturalnego Helu, stopniowo jednak poczęli zaglądać i do miejscowości sąsiednich. Obecnie znaleźli już dla siebie prawdziwe Eldorado w postaci Juraty, którą łączy z Jastarnią jeden z nielicznych, lecz b. miłych i nieuciążliwych spacerów (2 — 2 1/2 pół klm.). Już w drodze do Juraty wśród spacerowiczów co drugi niemal należy do rasy wybranej, w samej zaś Juracie stali goście przeważnie tę rasę reprezentują, tak, że jeden z Kaszubów w Juracie wręcz nazwał tę miejscowość Palestyną, pewien zaś kapłan, który zamierzał urządzić tam przygodną kaplicę, musiał zrezygnować ze swego pomysłu, gdy się rozejrzył. Poza tą stroną rasową, Jurata posiada drugie wielkie „ale”, a mian. brak rozłożystej plaży, której mogłyby pozostawić sąsiadującym z nią Jastarni (właściwie Borowi) oraz Kuźnicy. Pomimo to wszystko, jest to ośrodek w każdym już calu europejski: piękne (przeważnie parterowe) wille (liczne żydowskie), wielkie pensjonaty, hotel, olbrzymia i w wielkim nakładem kosztów urządzona nad samym morzem kawiarnia „Casino”, w której salach odbywają się przedstawienia teatralne oraz bale, zakład kąpielowy, przystań, oczywiście wszędzie jest elektryczność. Między innymi zwraca na siebie uwagę wielki komfortowy budynek tuż nad pełnym morzem, podobno należy on do Rodziny Urzędniczej (a więc impreza sanacyjna — stąd pieniądze). Główną sprężyną finansową w Spółce Akcyjnej, do której należy Jurata, a której sumptem wzniesione zostały wszystkie niemal gmachy, nadające tej miejscowości piętno kultury europejskiej jest... p. Lewin.

### ŚWIECIE

Pożar. Po północy 14 b. m. wzniosła się nad majątnością Gawroniec, własnością p. Elżbiety Hofmeyer, a dzierżawioną przez ziemianina p. Otona Waltera z Kotomierza pod Bydgoszczą, olbrzymia łuna. Palila się wielka stodoła w Gawroncu, a wraz z nią płonęły żniwa; 204 fury żyta, 132 fury jęczmienia i 37 fur koniczyzny. Szkody są olbrzymie i obliczane są na blisko 50.000 zł., które częściowo pokrywa ubezpieczenie.

Przyczyna powstania pożaru jest narazie nieznaną, lecz niewątpliwie ustalą ją władze śledcze.

## Lwowscy przyjaciele Żydów Warto zapamiętać ich nazwiska

(Od własnego korespondenta)

Lwów, we wrześniu.

Kilka dni już minęło od gorszącej walki między kandydatami lwowskimi na posłów, a mimo to „wybory” nie przestają być tematem rozmów i komentarzy. Nie pomogło okniecie się prasy sanacyjnej, dla której wynik głosowania był uderzeniem po łbie, nie pomaga robienie dobrej miny do złej gry, „poprawianie” wyników, „cudowne” zwiększanie procentu głosujących i t. d.

Opinia o „wyborach” ustaliła się bezpośrednio po głosowaniu, niemal jeszcze przed ogłoszeniem wyników, a sens jej streszczał się w mocnym przekonaniu, że sanacja poniosła klęskę, z której się już nie wydzwignie. Przekonanie to ujawnia się i w powolnym prostowaniu karków i w bardziej odważnym wypowiedzianiu uwag krytycznych i wreszcie w odwadze wystąpień. Zapanowała poprostu jakaś inna atmosfera.

Jednocześnie jednak społeczeństwo polskie we Lwowie nie może zapomnieć kandydatom sanacyjnym ich bezwzględnych wystąpień. Z oburzeniem, manifestowaniem jawnie i głośno, wskazuje się na fakt, że kilku z nich odważyło się z

pełnie osobistych pobudek narazić na szwank dobre imię organizacji polskich i katolickich, które niestety reprezentowali i dotąd jeszcze reprezentują.

A więc p. Kwiatkowski, kandydat wysunięty przez Związek Obrońców Lwowa, tak się wypowiedział na temat kwestii żydowskiej na łamach sjonistycznej „Chwili”:

„Kierując się najwzyszym dobrem naszego kraju i obserwując pracę społeczną i gospodarczą Żydów na terenie naszego miasta i innych miast polskich, mam to przekonanie, że najbliższa przyszłość będzie mogła wykazać dodatnie wyniki. Z tego stanowiska osądzam, że problem ten jest obecnie w ostatniej fazie realizacji i że zapanuje obopólne zrozumienie...”

Zapytać należy, czy Związek Obrońców Lwowa upoważnił p. Kwiatkowskiego do wypowiedziania podobnych nonsensów? I czy obrońcy Lwowa aprobują tekst ulotki w żargonie, wydanej przez ich wiceprezesa?

Godnym rówieśnikiem tego pana okazał się prezes Izby Rzem. p. Pammer.

Ten — ci sanacyjny kandydat poprostu dziwi się na łamach „Chwili”:

„Moje stanowisko wobec problemu żydowskiego? Czy trzeba je wyjaśnić? Przecież jestem prezesem honorowym Jad Charuzim”.

Niemniej jasno przemówił w łamów sjonistycznego dziennika p. Piau, prezes Kongregacji Kupańskiej:

„Żydów uważam za autochtonów tej ziemi, równorzędnych obywateli Rzplitej...”

Wobec tych enuncjacji niewiadomo naprawdę, kogo ci panowie reprezentują, czy żydowskich „obrońców” Lwowa, i żydowskich rzemieślników i kupców? Bo jeżeli panowie ci nie zdają sobie sprawy z zasadniczych warunków obecnej vegetacji polskiego rzemieślnika i kupca i z przyczyn, które na ten stan się złożyły — to poco zajmują czołowe stanowiska w polskich i chrześcijańskich organizacjach?

Uważamy, że obrońcy Lwowa, oraz chrześcijańscy kupcy i rzemieślnicy powinni dać na to pytanie właściwą odpowiedź.

## ZE LWOWA

Teatr Wielki: Środa o godz. 20-tej „Muzyka na ulicy”.

Teatr Rozmaitości: Środa o godz. 20-tej Wieczór piosenek T. Zajęcia.

### Repertuar kin:

Apollo: Złoto, z Br. Helm.  
Atlantic: Audjencia w Ischlu.  
Casino: Dla ciebie tańczę.  
Chimera: Caranga, komedia muz.  
Grażyna: Pieśń słońca.  
Kopernik: Mała mateczka.  
Marysińska: Mała mateczka.  
Muza: Poszukiwaczki złota.  
Palace: Legion nieustraszonych.  
Pan: Petersburskie noce i Poca pracować.

Co grają w teatrach?  
Raj: Weronika, z Fr. Gaal.  
Stylowy: Don Juan i rewja.  
Świt: Dla ciebie śpiewam, z J. Kiepusza.

Szkola bez księdza. — Z kół rodzicielskich dowiadujemy się, że szkoła powszechna 7-klasowa (kolejowa) przy Al. Focha jest do dnia dzisiejszego pozbawiona nauki religii. Rzecz jasna, że rodzice są zaniepokojeni tym stanem rzeczy i domagają się od powołanych czynników jak najszybszego załatwienia wymienionej sprawy.

Plk. Zieliński odchodzi z sądu apelacyjnego. — Przed kilku dniami donieśliśmy o mającej nastąpić zmianie na stanowisku prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie. Zmiana ta nie nastąpiła z powodu „wyborów”, obecnie jednak stała się aktualną, gdyż zły stan zdrowia p. Zielińskiego nie uległ poprawie. Wskutek czego ma on przejść w stan spoczynku. Jako zastępcę na zajmowanym przez ten stanowisku wymieniają prokuratora sądu apel. w Lublinie Markowskiego.

Wolne placówki lekarskie w liczbie kilkudziesięciu są do objęcia. Informacji udziela biuro pracy przy Okr. Izbie Lekarskiej we Lwowie, Żyblikiewicza 23.

Trzytygodniowa wycieczka do Budapesztu urzędza Izba pol.-węgierska. Wyjazd za paszportem zbiorowym 3 października. Informacje w Konsulacie węg. (pl. Marjański 8).

Skrytobójcze morderstwo. — Wśród zagadkowych okoliczności zamordowany został inż. chemik, Aureli Landenberger, syn pastora ewangelickiego, liczący 40 lat.

Posiadał on mały domek parterowy przy ul. Torosiewicza 3, w którym wiódł jakby żywot pustelnika. Człowiek niezwykle zdolny, doskonały chemik, był student lwowskiej Politechniki, prowadził w swym samotnym domu najpierw wytwórnię wyrobów chemicznych i kosmetycznych, a gdy przed dwoma laty w

czasie doświadczeń chemicznych nastąpiła eksplozja, w czasie której doznał ciężkiego poparzenia a pracownia uległa zniszczeniu. Przerzucił się w inną dziedzinę i zajmował się wyrobem i naprawą precyzyjnych narzędzi lekarskich, co mu zapewniało skromne warunki życiowe. Przedstawił typ dziwaka: sam sobie gotował jedzenie, prał bieliznę, nikogo do swego domku nie wprowadzał, interesy zafatwiał w przedpokoju. W jednym pokoju miał sypialnię, jadalnię i kuchnię, a w czterech innych mnóstwo żelazniwa szkła, probówek i najrozmaitszych rupieci. Uchodził za człowieka samotnego, to też w ostatnim czasie złodzieje kilkakrotnie przypuszczali atak do jego domku, który był jakby twierdzą, miał bowiem okratowane okna i szczególnie silne zamki w drzwiach.

W nocy z samotnego domku dziwaka po godz. 2-giej rozległ się przeraźliwy głos, wołający ratunku, a niebawem rozległ się strzał rewolwerowy. Dopiero po pewnym czasie sąsiedzi po wylamaniu drzwi dostali się do wnętrza mieszkania, gdzie na barłogu leżał ciężko w pierś ranny Landenberger. Słabnącym głosem oświadczył sąsiadom, iż nieznanemu sprawca napadł na niego i zranił go ciężko. Landenberger przewieziony do szpitala powszechnego niedługo potem zakończył życie. Rewolweru w mieszkaniu nie znaleziono.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że sprawca przedostał się do wnętrza mieszkania przez waziatkę okienko strycho- we i tą drogą po dokonaniu zbrodni umknął. Śledztwo prowadzone jest w kilku kierunkach.

Zderzenie pociągów na dworcu towarowym. — Pociąg towarowy, wyjeżdżający z dworca towarowego I. w kierunku Krakowa wjechał na wyjeżdżający pociąg drugi, wskutek czego 8 wagonów zostało uszkodzonych, wśród nich cztery wagony, załadowane solą i rudą oraz wagon służbowy. Władze kolejowe prowadzą dochodzenia.

Postrzelenie umysłowo chorego. — Na gościncu gródeckim posterunkowy, pełniący służbę obchodową, zauważył podejrzanego osobnika, który na jego widok czempredziej zaczął uciekać. Posterunkowy wzywał go, by się zatrzymał, a gdy osobnik ów dalej uciekał, posterunkowy strzelił i zranił go ciężko. Rannym został niejaki Stefan Kulin, umysłowo chory ze wsi Rudna.

## Zapóźnione plany

Polska należy do rzędu krajów o bardzo silnym przyroście naturalnym ludności. Mieliliśmy lata, w których przyrost ten przekroczył pół miliona jednostek: r. 1925 — stanowiąc 544 tys., r. 1930 — 534 tys. W latach ostatnich — 1933 i 1934 przyrost wyniósł 403 i 402 tys. W okresie 1920 do 1934 roku przybyło na drodze przyrostu naturalnego 6 milionów 545 tys. jednostek. Jeśli pominiemy drugi czynnik ruchu ludności, wychodźstwo i powrót wychodźców, które to zjawiska w niemałym stopniu równoważą się, dojdziemy do wniosku, że ludność naszego kraju rośnie w szybkim tempie. Ta prężność biologiczna Polski stanowi naszą siłę, wyróżnia nas korzystnie z pośród wielu innych narodów Europy, stać się winna jedną z podstaw naszej poważnej pozycji w świecie i naszej spotęgowanej w nim roli.

Wzrost ludności — to nasz wielki, żywy kapitał narodowy, którego nie wolno zatracić w katastrofie bezrobocia. To też przed Polską stanęło i nabiera wagi gatunkowej z każdym miesiącem wielkie zagadnienie narodowe, jak zatrudnić przyrastające miliony, jak zużytkować dla pomnożenia bogactwa narodowego kraju, dla jego twórczości, jego znaczenia w świecie te nowe roczniki dojrzewającej i wchodzącej w życie młodzieży.

Nie widzimy w tym względzie żadnych szerszych planów ze strony czynnika, najbardziej odpowiedzialnego za stan ekonomiczny kraju, ze strony czynnika rządowego. Nie stanowią bowiem rozwiązania kwestji, ani w skromnych rozmiarach prowadzone roboty publiczne, ani taki paljatyw, jak zapomogi, wypłacane pewnej ilości bezrobotnych. W kraju daje się nadal odczuwać bezruch, kryzys trwa, wieś nie może się dźwignąć, przeciwnie — pomimo szeregu półśrodków pograża się raczej w biedę, wedle jedynomyślniej opinji świata rolniczego.

Ilość bezrobotnych we wszystkich sferach ludności rośnie.

Po jakich liniach ma się potoczyć dalszy rozwój stosunków gospodarczych w kraju, by zużytkować ekonomicznie przyrost naturalny?

Organ wielkiego przemysłu i finansjery w Polsce „Przegląd Gospodarczy” wskazuje na dalszy rozwój przemysłu, jako na wypróbowane ujęcie dla narastającej ludności.

„Rzucmy okiem — woła — na najbardziej ogólne liczby „Małego Rocznika Statystycznego”. Jaka część ludności utrzymuje się z pracy w przemyśle, handlu i komunikacji? W Niemczech i Szwajcarii — około 60 proc., w Czechosłowacji — ok. 45 proc., w Polsce — 25 proc.”

Zbliżenie się do poziomu uprzemysłowienia np. Czechosłowacji w ciągu

kilkunastu lat pozwoliłoby nie tylko zlikwidować stałą od kilku lat nadwyżkę rynku pracy, ale i wchłonąć znaczną część przyrostu naturalnego.”

Trudno nie zgodzić się z autorem, że podniesienie w Polsce procentu ludności, utrzymującej się z przemysłu, handlu i komunikacji z 25 do 45 proc. byłoby niemal rozwiązaniem kwestji przyrostu ludności w przeżywanym okresie. Jakże jednak dane istnieją na to, że program taki jest realny?

Kraje, posiadające wysoki procent ludności przemysłowo-handlowej doszły do rozwoju swego przemysłu i handlu w innym zupełnie okresie, który załamał się w naszych oczach. Załamał się w szczególności handel międzynarodowy, coraz trudniej o eksport przemysłowy, o wywóz towarów. Uprzemysławiają się liczne kraje i nie życzą sobie korzystać z usług krajów przemysłowych, a te ostatnie, nie wyłączając cytowanych przykładów przez autora Niemiec i Czechosłowacji coraz mocniej nawracają własnie ku rolnictwu.

Rozwój stosunków posunął się o wiele dalej, niż myśl autora, to też jego plan technie błoga wiara w ewolucję wedle recepty 19 wieku i jest planem zapóźnionym.

„Ogólnoświatowe warunki — oświadcza autor — to zapewne ogólnoswiatowe trudności gospodarcze, zjawisko w znacznej mierze przejściowe.”

Jeszcze raz na gorącym uczynku chwytamy autora na rozumowaniu „przed kryzysowym”, na złudnej — naszym zdaniem — wierze w przejściowość ogólnoswiatowych trudności gospodarczych.

Liczyć na rozwój wielkiego przemysłu w Polsce, opartego o rynki zewnętrzne — nie można. Rachuby te zawadzą coraz bardziej. Pójście po drodze, proponowanej przez autora, byłoby kosztowne a bezplodnym doświadczeniem. Szkoda na to środków i niema na to funduszy. Nawet dzisiejszy nasz eksport przemysłowy jest w wielu wypadkach ponad nasze siły.

Polska może i powinna utrzymać przemysł, obliczony na rynek wewnętrzny przede wszystkim. Niewątpliwie — należałoby go, zwłaszcza na punkcie świadczeń prawnopublicznych postawić w lepszym niż dziś położeniu, natomiast wiele jego gałęzi należałoby wziąć w twarde karby w tym celu, aby na drodze rozmaitych karteli i porozumień, zawartych na szkodę kraju i jego siły nabywczej, nie stał na sztucznych nogach i nie uprawiał lichwy towarowej, opóźniając tem normalny rozwój kraju.

Jednakże przemysł nasz nie będzie w stanie zatrudnić i utrzymać znakomitej części przyrostu naturalnego.

Zagadnienie to rozwiązywane być musi głównie na drodze podniesienia rolnictwa, jego handlu, przeróbki jego płodów oraz rozwoju mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych.

Utrwalić i rozwinąć musimy wielomilionowe warsztaty samodzielnych wytwórców rolnych, rzemieślniczych, drobno i średnio — przemysłowych.

Będzie to cokolwiek inna linja rozwoju, niż Europy Zachodniej i Ameryki Półn. w w. 19-tym, lecz zbliżamy się przecież do połowy 20-go stulecia.

## Pod znakiem zapytania stoi sprawa 1-rocznego moratorium

Pol. Aj. Agrarna podaje: „Sfery rolnicze, zwłaszcza drobne rolnictwo, zostały wysoce zaniepokojone wiadomością, że sprawa jednorocznego moratorium znajduje się pod znakiem zapytania, względnie, że o zasadniczych postanowieniach przesunięcia płatności ze względu na swego czasu złożone oświadczenie p. ministra skarbu, nie może być mowy. Gdy dodamy do tego wznowienie egzekucji oraz dalszych płatności podatków, drobne rolnictwo znajdzie się w tak trudnej sytuacji, jak nigdy dotąd.”

Bardzo krótki czas do października wywołuje na wsi głęboką troskę, jak wogóle będzie można sobie dać radę, gdyż niewielkie zasoby gotówkowe musiano

zrzucić na zakupno książek dla dzieci, przydziewek oraz najpilniejsze, mocno nadwerżone i zniszczone przedmioty codziennego użytku. Kończą się roboty sezonowe oraz funduszu pracy, liczba bezrobotnych na wsi wzrosła również poważnie.

Brak oficjalnych wiadomości wzmaga zaniepokojenie.”

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 17-go września

### DEWIZY

Belgia 89,73 (sprzedaż 89,96, kupno 89,50); Holandia 358,40 (sprzedaż 359,30, kupno 357,50); Kopenhaga 117,30 (sprzedaż 117,85, kupno 116,75); Londyn 26,27 (sprzedaż 26,40, kupno 26,14); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,34 i trzy ósme, kupno 5,28 i trzy ósme); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,10, kupno 34,92); Praga 21,94 (sprzedaż 21,99, kupno 21,89); Szwajcaria 172,68 (sprzedaż 173,11, kupno 172,25); Sztokholm 135,40 (sprzedaż 136,05, kupno 134,75); Włochy 43,39 (sprzedaż 43,51, kupno 43,27); Berlin 213,40 (sprzedaż 214,40, kupno 212,40).

Obroty dewizami większe, niż średnie tendencja niejednołita (mocna dewiza na Amsterdam). W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5,31 i pół, rubel złoty 4,73 i pół, dolar złoty 9,03 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5,9244, marki niem. (banknoty) 158,75 — 158,00, funty ang. (banknoty) 26,28.

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 63,38 — 63,50 — 63,38, odcinki po 500 dol. 64,50 — 64,25 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 68,75 — 69,00, 6 proc. poz. dolarowa 81,75 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 61,00 — 61,25; 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56,13 — 56,75 — 56,63; 8 proc. poz. szkolna I em. 74,50.

### AKCJE

Bank Polski — 92,50 — 92,75; Warsz. Tow. fabr. cukru — 36,00; Węgiel — 11,75; Starachowice — 31,25 — 31,00 — 31,25.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych i akcji przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 91,00 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 71,50 (w proc.); 7 proc. m. Warszawy (magistrat) 70,25 (w proc.).

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 17-go września

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 19,00 — 19,50; Pszenica jednolita 742 gl. 19,00 — 19,50; Pszenica zbierana 731 gl. 18,50 — 19,00.

Zyto I standart 700 gl. 13,00 — 13,25; Zyto II standart 678 gl. 12,75 — 13,00; Owies I st. (niezadusz.) 497 gl. 16,00 — 16,50; Owies II st. (lekk. zadusz.) 468 gl. 15,50-16,00; Owies III st. (zadusz.) 438 gl. 15,00-15,50; Jęczmień brow. 16,00-17,00; Jęczmień 678-673 gl. 14,75 — 15,25; Jęczmień 649 gl. 14,50 — 14,75; Jęczmień 620,5 gl. 14,00-14,25; Groch polny 23,00 — 25,00; Groch Victoria 30,00 — 33,00; Wyka — — —; Peluska — — —

—; Seradela podwójnie czyszczona —; Łubin niebieski — — —; Łubin żółty — — —; Rzepak zimowy 36,00-37; Rzepak zim. 34,00-35,00; Rzepak i rzepik letni 23,00-33,00; Siemię in. basis 90 proc. 32,00 — 33,00; Mak niebieski 46,00 — 48,00; Ziemiaki jada'ne — — —; Mąka pszenna gat. I-A 0-20 proc. 33-35,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 31,00 — 35,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I-D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55-65 proc. 22,00 — 23,00; I-G 60-65 proc. 21,00 — 22,00; III-A 65-75 proc. 16,00 — 17,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 22,00 — 23,00; I gat. 0 — 65 proc. 21,00 — 22,00; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,50 — 17,50; poślednia 11,00 — 11,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miękkie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lnia'ne 16,50 — 17,00; Kuchy rzepakowe 12,50 — 13,00; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20,50 — 21,00.

Ogólny obrót 3727 ton, w tem żyta 1086 ton. Uposobienie stałe.

Uwaga: Ceny grochu, maku, maki i śrutu sojowej rozumieją się łącznie z workiem. Innych artykułów — luzem

(d. c. n.)

## Z życia organizacyjnego rolnictwa

W dniu 13 b. m. odbyło się w Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. posiedzenie zarządu sekcji organizacyjnej ogólnoro-rolniczych. Sekcja ta skupia w sobie i koordynuje obecnie całość czynnych organizacji ogólnoro-rolniczych wojewódzkich. Tematem obrad było szereg aktualnych zagadnień organizacyjnych pracy rolniczej, w szczególności projekt utworzenia form organizacyjnych Towarzystw Rolniczych (wojewódzkich i powiatowych) oraz kółek rolniczych. Omówiono również plan stworzenia

centrali dla tanich popularnych wydawnictw rolniczych, racjonalnego ujęcia akcji filmowej i radiofonji na wsi. Przyjęto pozątem sprawozdanie PAZ. (Prasowej Agencji Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P.), utworzonej przed paru miesiącami z inicjatywy sekcji obsługującej tak całość pracy fachowo — rolniczej, jak i pisma codzienne. Ponadto omówiono wytyczne dla akcji organizacyjnej rolniczych lokalnych w dziedzinie organizowania zbytu produktów rolnych.

## Zmiana gdańskiej ustawy monetarnej

Z Gdańska informują: Senat wydał rozporządzenie, zmieniające dotychczasową gdańską ustawę monetarną. Według tego rozporządzenia, cenę 1 kg. czystego złota wyznaczono na 5,924,44 guld. W obiegu znajdują się będą monety miedziane 10-cioguldenowe, 5-cioguldeno-

we, 1-guldenowe i półguldenowe. Norma obiegu tych monet nie może przekraczać 30 guld. na głowę ludności Wolnego Miasta. Poza tem znajdują się będą w obiegu bilon brązowy (10 fenigów i 5 fenigów) oraz miedziany (2 fenigi i 1 fenig). Obieg bilonu może przekraczać normy 3 guldenów na głowę ludności W. M.

## Polityka handlowa Francji Ochrona przed konkurencją zagranicą

Francuski minister przemysłu i handlu przemawiał 17 b. m. w Genewie na komisji ekonomicznej i finansowej Ligi Narodów. Min. Bonnet podkreślił wagę współpracy międzynarodowej zwłaszcza w zakresie walut i celnej. Oświadczył on m. in., iż

„Francja gotowa jest do współpracy, o ile będzie przekonana, że nie zostanie w swem dążeniu osobniona. Jeśli musiała ona chronić swój rynek przed konkurencją zagraniczną przy pomocy zarządzeń celnych, które były uważane przez pewne kraje za przesadne, to tylko dlatego, iż spadek wartości wielkiej liczby monet, trwający od 4-ch lat, wytworzył niebezpieczną konkurencję dla

wytwórczości francuskiej. Postępowanie naszego rządu dowodzi — mówił Bonnet — że Francja zgodziłaby się na bardziej liberalny system pod warunkiem, że znajdzie się wśród państw, mających podobne dążenia ekonomiczne i gotowych do utrzymania w czasie obowiązywania umów handlowych swych walut na poziomie parytetu.”

Przedstawiciel W. Brytanji, uznając wielką wagę tych sugestji, zwrócił się do komisji z prośbą o udzielenie mu jednodniowej zwłoki w celu porozumienia się z Londynem i przedstawieniem punktu widzenia swego rządu oraz złożenia komisji odpowiednich wniosków.

19)

P. G WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

W każdym słowie była wywieszona biała chora-giew.

— Zrobię, bo taki jest mój obowiązek.

— Ale panu nie zależy na całej sprawie, — powiedział przymilnie Albert.

— Namyśle się jeszcze, — wycedził z wolna Keggs. — Nie chcę być okrutnym dla młodego chłopca. — Walczył ze sobą w milczeniu. — Złiszczyc jego karierę.

Wpadł, zdawało się, na nową myśl.

— No dobrze, Albercie, — rzekł ostro. — Postąpię z tobą wbrew mojej lepszej naturze. Ale ty oddasz mi zaraz twój bilet. Wiesz dobrze, co mam na myśli. Ten bilet z „panem X”, którym grasz w totalizatora.

Nieugięty duch Alberta zatriumfował na chwilę nad zgnębionem ciałem.

— Coś podobnego! Nic z tego.

Keggs westchnął, westchnieniem człowieka, który zrobił co mógł, by pomóc swemu bliźniemu, a ten odplaca mu się przewrotnością.

— Jak chcesz, rzekł smutnym głosem. Lecz ja miałem nadzieję, że nie będę potrzebował zawiadmiać jego lordowskiej mości, jak go oszukałeś.

Albert skapitulował.

— Weź pan sobie!

Kawałek papieru przeszedł z ręki do ręki.

— Pan poleci przez miłą w śniegu, by obrabować biedaka z jednego grosza.

— Któż tu kogo rabuje? To, co robię, jest zupełnie w porządku. Weź sobie mój bilet z nazwiskiem Reggie Bynga. Będzie to prosta zamiana.

— Dużo mi z tego przyjdzie!

Keggs zrobił ruch ku wyjściu.

— Jesteś jeszcze zbyt młodym, Albercie, by zagarniać tyle pieniędzy. Nie wiedziałbyś, co z nimi zrobić. I napewno nie przyniosłyby ci szczęścia. Są jeszcze inne rzeczy w świecie poza biletami na totalizatora. I prawdę mówiąc, nie powinno się tak młodego chłopca wciągać do gry.

Albert jęknął głucho.

— Gdy pan skończy swoją gadaninę, może będzie pan tak dobry i pozostawi mnie w spokoju. Nie jestem teraz sobą.

— To właśnie, — rzekł Keggs, — stało się dla ciebie szczęściem. Przyjmij moje serdeczne gratulacje.

Kłesa jest próbą charakteru wielkiego człowieka. Prawdziwy generał, to nie ten, co odnosi łatwe triumfy, ale ten, który, zwyciężony, potrafi zdobyć się na opracowanie planów przyszłego zwycięstwa. Takim właśnie był Albert, chłopiec do posług. Obserwujcie tylko Alberta w jego pokoiku na poddaszu w niecałą godzinę po rozmowie z Keggssem. Ciało już prawie przestało go męczyć i jego wzniosły duch odzyskał swoją siłę. Poza przerwami, kiedy wstrząsają nim jeszcze spazmy, myśl jego pracuje niestrudzenie. Na komodzie leży zmietoszona koperta, zaadresowana niewprawną ręką do „Jasnie Wnego P. Reggie Bynga”. Na arkusiku papieru, który ma być włożonym do koperty, tasama ręka wypisała słowa następujące:

„Nie czeka rozpacz! Pamiętaj! Bojaśliwe serce nie zdobędzie nigdy pięknej lady. Będę czuwał nad twoimi przyszłymi postępkami z wielgiem zainteresowaniem. Dobrze życzący ci przyjaciel”.

Ostatnie zdanie nie jest oryginalne. Powiedział je Albertowi jego nauczyciel w dniu, kiedy ten obejmował służbę w zamku i utkwilo mu silnie w pamięci. Na szczęście, wyrażało ono dokładnie to, co Albert chciał powiedzieć. Odtąd postępek Reggie Bynga w uczuciach lady Maud Marsh miał stać się sprawą najbliższą jego sercu.

A cóż Jerzy tymczasem robi? Nieświadom, jak los nagle przystwierzeńca zamienił w przeciwnika, stoi on teraz na skraju leszczyny opodal bramy zamkowej. Noc jest cudowna; ręce i kolana odarte miejscami z naskórka, bołą go teraz daleko mniej, i jest pograżony w długich, przyjemnych myślach. Właśnie odkrył nadzwyczajne podobieństwo, które uszło jego uwagi, gdy wspiął się po węzłach prześcieradła, między jego własnym losem a losem bohatera poematu Tenysona „Maud”, poematu, do którego zawsze był szczególnie przywiązany, a najbardziej w tych ostatnich dniach, gdy poznał imię jedynej, dla niego istniejącej, dziewczyny. W chwilach wolnych od golfu „Maud” Tenysona był jego nieustannym towarzyszem.

Muzyka z salonu sływała ku niemu przez nie-ruchome powietrze. Czuł było naokoło zapach ziemi i krzewów.

„Zejdź, och zejdź do ogrodu, Maud. Już noc, jak czarny nietoperz, precz odleciała. Zejdź więc, Maud, do mnie, do ogrodu. Czekam tu samotny przy bramie. Tu wiatr zapachy krzewów rozwiewa po świecie. I zdmuchuje pył z płatków róży”.

AKA DZIS BEZ...  
mieszkań...  
pogrzeb...  
I. pomiar...  
I. pomiar...

ś. p.  
Wanda z Otwinowskich

# Stanisława Kuczyńska

Z Koroszczyzna

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Witulnie dn. 16 września 1935 r. przewyższy lat 70. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w Witulnie dnia 18 b. m., o godzinie 10-ej, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Malowej Góry, gdzie nazajutrz odbędzie się pogrzeb o godz. 10-ej i pół rano. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają życzliwych i znajomych pozostali w ciężkim smutku. MAŻ, CORKA, SYN ZIEĆ I WNUKI  
Konie oczekiwać będą na stacji Terespol n/Bugiem dnia 19-go-o. godz. 6,47 i 8,02-rano.

Zakład Pogrzebowy P. W. Łopackiego, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 14.

## OSTATNI ETAP WALKI

### Jakie nagrody czekają zwycięzców?

W chwili, kiedy piszemy te słowa, nad rozległymi obszarami Rosji rozgrywa się ostatni, decydujący etap walki balonów wolnych o puchar im. Gordon - Bennetta.

Ścisłe mówiąc, nie tylko o ten puchar, przewidzianych jest bowiem także szereg innych nagród.

#### PUHAR GORDON - BENNETTA

Sam puchar Gordon - Bennetta nie jest właściwie tym, który w r. 1905 ufundował dziennikarz amerykański Gordon Bennett. Ten pierwszy puchar zdobyli w roku 1924 na własność Belgowie, dzięki zwycięstwu Ernesta Demuyter'a. Na miejsce zdobytego pucharu Królewski Aeroklub Belgijski ufundował wówczas inną nagrodę, którą nazwano pucharem „imienia Gordon - Bennetta”.

Ten drugi puchar zdobyli na własność Amerykanie w r. 1928, dzięki zwycięstwu Koeppera. Wówczas trzeci puchar ufundował Ford, a gdy i ten również przeszedł na własność Stanów Zjednoczonych w r. 1932 (zwyciężył Amerykanin Settle), trzecią skolei nagrodę w postaci pucharu ufundowała redakcja wielkiego dziennika chicagowskiego — „Chicago Daily News”. W roku 1933 puchar ten zdobył po raz pierwszy dla Polski kpt. Hynek, przelatując na balonie „Kościuszko” 1.361 km. w 39 godzin 22 minuty. W roku ubiegłym kpt. Hynek zdobył puchar po raz drugi, przelatując tym razem 1335 km. w 44 godziny 48 minut.

Obecnie piloci nasi walczą o utrzymanie pucharu. Jeżeli to nastąpi, wówczas puchar przejdzie na własność Polski. W takim wypadku Aeroklub Rzeczypospolitej zapewne ufunduje skolei piąty puchar im. Gordon - Bennetta i zawody odbywać się będą nadal.

#### NAGRODA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W obecnych zawodach przewidziane są trzy grupy nagród regulaminowych, oraz ufundowanych przez ofiarodawców. Nagrody te są następujące:

I. Nagrody według klasyfikacji klubowej.

1-sza nagroda P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla Klubu Narodowego, zdobywcy pucharu Gordon - Bennett 1935. Plakietka srebrna na podstawie drewnianej, w/g proj. art. Kasprzyciego.

2-ga nagroda prezydenta m. st. Warszawy dla II-go skolei Klubu Narodowego. Obraz, tryptyk art. mal. Cieślowskiego.

3-cia nagroda Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej dla III-go skolei Klubu Narodowego. Misa miedziana ze znakiem zodiaku w/g proj. art. Grunwalda.

10.000 ZŁ.

II. Nagrody według klasyfikacji ogólnej.

1-sze miejsce. — A. Nagroda przechodnia im. Gordon Bennetta. Puchar przechodni, ufundowany przez „Chicago Daily News” dla Klubu Narodowego zwycięzcy. B. Nagroda regulaminowa w kwocie 10.000 zł. dla zwycięskiej załogi. Poza tem dwie nagrody firmy „Sanok” (waza kryształowa) i wojskowych warsztatów balonowych w Legionowie.

2-gie miejsce. — A. Nagroda regulaminowa — 7.000 zł. B. Nagroda honorowa f-my „B-cia Czeczowiczka” (puchar srebrny) dla pilota balonu. C. Nagr. f-my „Widzewska Manufaktura” (puchar srebrny) dla pomocnika pilota.

3-cie miejsce. — A. Nagroda regulaminowa — 4.000 zł. B. Nagr. f-my „Scheibler i Grohman” — zegar biurkowy dla pilota. C. Nagr. tej samej firmy dla pomocnika pilota — przybory do palenia.

4 — 8 miejsce. — Nagrody regulaminowe w kwocie:  
4-te — 2.500 zł., 5-te — 1.500 zł.,  
6-te — 1.200 zł., 7-me — 1.000 zł.,  
8-me — 800 zł. dla załóg balonów.

#### NAGRODY SPECJALNE

III. Nagrody specjalne:  
A. Nagroda zespołowo min. komunikacji dla Klubu Narodowego, którego ze-

spół 2-ch najlepiej sklasyfikowanych balonów osiągnie najlepszy wynik średni. B. Nagroda wojskowa — ministra spraw wojsk., dla najlepszego pilota wojskowego zawodowego (puchar srebrny). C. Nagroda zagraniczna — ministra spraw zagr. dla najlepszej załogi zagranicznej (dwa srebrne przedki do papierosów). D. I nagroda krajowa — LOPP. dla najlepszej załogi polskiej (dwa złote zegarki na rękę). II nagroda krajowa — f-my „Orwil”. F. „Nagroda przewidywania”, — linii lotniczych „Lot” (makała f-my „Ład”) dla pilota balonu, który

wylądaje najbliżej miejsca podanego przez siebie przed startem. G. I-sza nagroda „wytrwałości” — firmy „Wargum” — 1.200 zł. dla załogi balonu za najdłuższy czas lotu. II-ga nagr. „wytrwałości” dar tej samej firmy — 800 zł. dla załogi za drugi skolei najdłuższy czas lotu.

Jak więc widać, nagród jest wiele. Są one tak ustanowione, by jaknajwiększa liczba zawodników została nagrodzona. Ale nagroda najcenniejsza — puchar im. Gordon - Bennetta — jest tylko jeden. Komu on przypadnie, o tem może zdecydować dzień dzisiejszy. (st. g.)

## Inwazja Żydów na „Polskie Radio”

### P. Fitelberg działa

Z okazji rozpoczęcia sezonu kompletuje się w „Polskim Radio” zespoły muzyczne i zmienia się ich skład. Rzecz to zwykła, gdyby nie pewne „ale”.

Oto zamiast Polaków przyjmuje się przeważnie Żydów lub cudzoziemców. A więc usuwa się wiolonczelistę Butlera, Zielińskiego, Przybojewskiego, a na ich miejsce przyjmuje się m. in. Żyda - emigranta z Niemiec Liefanta. Ze skrzypków usuwa się Kurzątkowskiego — Polaka, a na jego miejsce przyjmuje się Englendera — Żyda, usuwa się Leopolda Dworakowskiego, przyjmuje pochodzą-

cego z Żydów Stanisława Dobrzyńca. W basach przyjmuje się Rosjanina Sawczenkę.

Nie koniec na tem. Usuwa się Stanisława Jakubczyka, Jana Tobiasza, przyjmuje się Leona Szulca (z pochodzenia Żyda). Przyjmuje się Rosjanina Bierle, Żyda Surowicza, Łabuszyńskiego i t. d.

W małej orkiestrze „Polskiego Radia” pod dyrekcją Górzyńskiego vel Grynberga gra sześciu Żydów (m. in. Hochemann, Szpilmann) a czterech tylko Polaków i t. d.

Kto wprowadza tego rodzaju zmiany? W okresie kiedy społeczeństwo nauczyło się patrzeć na ręce Żydów, ludzie narodowości czy pochodzenia żydowskiego powinni być szczególnie ostrożni, gdy występują na arenie publicznej. Nie uznaje zupełnie zasady p. Fitelberg, naczelny kapelmistrz Polskiego Radia, decydujący o doborze zespołu. P. Fitelberg, który w swej przeszłości dalszej i bliższej posiada aż nadto dużo powodów by możliwie w cieniu trzymać się w społeczeństwie polskim.

Niedawno wrócił p. Fitelberg z Kijowa, gdzie był kierownikiem muzycznym bolszewickiego radia. Starał się ponoc dostać do Filharmonii bez powodzenia. A do „Polskiego Radia” trafił jakoby wskutek poparcia prezesa Rady programowej p. Lilienfeld - Krzewskiego. Obecnie „Polskie Radio” angażując członków orkiestry stawia im za waru-

### Bandyta Czapski zastrzelony

Nocy wczorajszej policja powiatu warszawskiego otrzymała wiadomość, że groźny bandyta, Jan Czapski, o którym pisaliśmy wczoraj w związku z zabójstwem Jana Ładnego, ukrywa się w hucie w Falenicy. Wobec tego wysłano wywiadowców, celem ujęcia opryszka. ten jednak zarygował wejście i zapowiedział, że zasypie kulami każdego, kto będzie usiłował wejść do wewnątrz. Wywiadowcy zawiadomili policję mundurową, która przybyła w sile 12 posterunkowych i otoczyła cegielnię.

O godz. 6-ej wyjechał z Warszawy na samochodzie ciężarowym oddział policji pancernej. Cieczano bandytę do poddania się. Wobec odmownej odpowiedzi policja przystąpiła do wyłaniania drzwi. W tym momencie rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Po wyważeniu drzwi znaleziono bandytę, leżącego na ziemi z przestreloną skrönia. Przy zmarłym znaleziono dwa rewolwery oraz kilka magazynów nabojoy. Zwłoki samobójcy przewieziono do Warszawy, do gabinetu medycyny sądowej.

### Artystka skarży męża o alimenty

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga artystki teatru Letniego w Warszawie, Heleny Rychter, przeciwko jej mężowi, śpiewakowi Witoldowi Rychterowi, o złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów. Pełnomocnik artystki dowodzi, że Witold Rychter sprowadzał fikcyjne areszty na swych uposażeniach, by uniknąć płacenia alimentów na rzecz żony i 3-letniego dziecka. (i)

### Adw. Łypacewicz na wolności

W dniu wczorajszym zwolniony został z więzienia na Pawiaku adw. Stanisław Łypacewicz, który skazany był na półtora roku więzienia za udział w aferach puszczania w obieg czeków bez pokrycia. Sprawą adw. Łypacewicza zajęł się ma na najbliższej sesji dyscyplinarnej Warszawska Rada Adwokacka, której władze sądowe przestały odpis wyroku. Adw. Stanisław Łypacewicz ma być skreślony z listy członków palestry.

### Niebezpieczeństwo duru i płonicy

Powrót dzieci do szkół zbiega się ze wzmoczeniem chorób zakaźnych. Nieraz dzieci, wracając ze wsi przywożą ze sobą infekcję, najczęściej dur brzuszny lub płonice (szkarlatynę). Od początku roku kalendarzowego zanotowano 919 przypadków, podczas gdy w tym samym okresie r. ub. 1.172. Wobec tego jest nadzieja, że epidemia nie osiągnie rozmiarów zeszłorocznych. Należy jednak pamiętać, że nawet mniejsze natężenie epidemii jest też zjawiskiem groźnym i że płonica w każdym przypadku jest niebezpieczną chorobą dzieci i zagraża ciężkimi komplikacjami. Wczesne wykrycie chorych zapobiega szerzeniu się epidemii i sprzyja leczeniu chorego, dlatego rodzice powinni zwracać baczną uwagę nawet na lekkie niedyspozycje dzieci, zaczerwienienie i ból gardła i t. d. i kierować dzieci do lekarza. Ze swej strony personel lekarski - higieniczny szkół dokłada starań, by wzmacniając nadzór w kierunku wykrywania płonicy, przeciwdziałać wzmoczeniu epidemii. (k)

## Pierwszy proces anarchistów w Warszawie

### Obwinionym dostarczono akty oskarżenia

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego rozpatrywać będzie niebawem pierwszą wielką sprawę polityczną anarchistów. W b. tygodniu urząd prokurator-

## Organizacja poczty, telegrafu i telefonu

### Nowe rozporządzenie

Minister poczty i telegrafów podpisał nowe rozporządzenie o organizacji służby pocztowej telegraficznej i telefonicznej, które wejdzie w życie z dniem 1 października r. b. Za jednostki centralne uznano Państwowy Instytut Telekomunikacyjny, Izbę kontroli rachunkowej poczty, Muzeum poczty i Główne składnice materiałów pocztowych i telegraficznych. Cały kraj podzielony jest na 9 dyrekcyj pocztowych, przyczem osobna dyrekcja istnieje dla terenu Wolnego M. Gdańska.

Przy organizacji nowych jednostek pocztowych przewidziane jest uruchamianie poczty peronowej nie tylko na dworcach kolejowych, ale także i autobusowych, oraz na przystaniach żegluga rzecznej. We wszystkich dyrekcjach pocztowych działy pocztowe prowadzić mają akcję zwalczania fałszerstw dokumentów pocztowych, znaczków, pieczęci i t. p. Specjalny nacisk położony został na studowanie potrzeb klientów i warunków gospodarczych poszczególnych okręgów.

Przyznawanie odszkodowań za zaginione przesyłki pocztowe o ile wysokość wypłacanego odszkodowania nie przekracza kwoty 1.000 złotych, należy do decyzji dyrektora okręgu poczt i telegrafów.

Urzędem pocztowym powierzone zostało organizowanie prywatnych punktów sprzedaży znaczków pocztowych i dbanie o ich należyte umieszczenie, umożliwiające zakup znaczków pocztowych o każdej porze dnia.

### Baczność narodowcy

#### Koła Powązki

We środę dn. 18 września r. b. odbędzie się o godz. 8 wiecz. przy ul. Dzikiej 29 zebranie kół Powązki I i II. Przemawiać będzie delegat zarządu.

### Sądy pracy

Ministerstwo opieki społecznej i ministerstwo sprawiedliwości powołały specjalne komisje, celem zorganizowania sądów pracy na obszarze b. dzielnic pruskiej. Sądownictwo pracy zastąpić ma istniejące tam t. zw. sądy przemysłowe i kupieckie. (j)

### Pokazy kulinarne dla pani domu!

W środę, 18 b. m., Związek pań domu wznawia swoje pokazy kulinarne po przerwie wakacyjnej. Tego dnia odbędą się dwa pokazy przetworów zimowych i potraw sezonowych: pierwszy o g. 7 m. 30 do g. 8 m. 30 (o pomidorach), drugi od g. 19 do 20 o sliwkach i innych owocach.

### 200 nowych stowarzyszeń

W ciągu ostatniego półrocza zarejestrowały władze administracyjne w stolicy 200 nowych stowarzyszeń. Ogółem rejestr stowarzyszeń w Warszawie, obejmuje już 2400 rozmaitych organizacji.

### Elektryfikacja węzła warszawskiego

#### Zamówienia dla przemysłu polskiego

Konsorcjum angielskie, przeprowadzające elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego, rozpoczęło udzielanie zamówień dla przemysłu polskiego na dostawę licznych materiałów.

Jedna z fabryk krajowych otrzymała zamówienie na wyłaczniaki na sumę 1 miliona złotych, inna zaś na aparaty i urządzenia techniczne podstacji na sumę 400 tysięcy złotych. Obstalunki na dostawę innych materiałów udzielone będą w najbliższym czasie.

Między innymi fabrykom krajowym ma być powierzone wykonanie kabli i przewodów elektrycznych. Zamówienie to posiada wartość kilku milionów złotych.

Należy dodać, iż na całej trasie, objętej planem elektryfikacyjnym, prowadzone są w szybkim tempie prace budowlane. W budowie znajduje się m. in. 6 podstacji dla rozdzielu prądu elektrycznego, z których 3 wznoszone są na linii Żyrardowa, a 3 na linii Otwocka. (Pr.)

### Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

### Telefony międzymiastowe na Poznaniu

W przyszłym miesiącu nastąpi przeprowadzka centrali telefonów międzymiastowych do gmachu, przy ul. Poznańskiej. W gmachu tym mieścić się będą telefony podmiejskie, i telefony międzymiastowe. Nowa centrala zaopatrzona została w najnowsze urządzenia automatyczne. Jak wiadomo telefony międzymiastowe mieściły się dotąd częściowo na baszcie Cedergrena przy ul. Zielnej. (i)

### Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa)  
Wczoraj w 10-ym dniu ciągnięcia 4-ej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:  
Zł. 20.000 na nr.: 174481  
Zł. 10.000 na nr. nr.: 148008 155258  
Zł. 5.000 na nr. nr.: 8858 42712 94892 183450  
Zł. 2.000 na nr. nr.: 3142 8892 13317 20647 22256 23927 26426 32956 48098 68571 82233 93701 109943 115355 129668 130320 136174 146649 149456 151228  
Zł. 1.000 na nr. nr.: 3169 7947 8684 9260 19923 23436 25324 37229 38195 42018 40355 49701 50284 50893 55732 59121 61646 61475 64414 69766 73579 79097 83952 85531 87786 88023 99352 119700 121782 124382 142771

# ka wileńska.

**POGODA?** szkiego na teren wojewódzwa, celem przeprowadzenia inspekcji szkół i instytucji oświatowych.

— Umarzenie zaległych podatków. Urzędy skarbowe na obszarze wileńskiej Izby Skarbowej przystąpiły do uporządkowania ksiąg bieżących przez usunięcie z nich należności obecnie nieściągalnych, a to wobec faktycznej likwidacji przedsiębiorstwa, zwinienia warsztatu pracy, śmierci płatnika, lub jego emigracji i t. p.

## SPRAWY PODATKOWE.

Równocześnie władze skarbowe przystąpiły do umarzania innych podatków nieopłaconych od r. 1925. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

— Tydzień dziecka. Ze względu na spóźnioną porę (jesień) „Święto Dziecka” nie jest obchodzone tak jak co roku w jednym dniu, a każda organizacja i szkoła może w dowolnym dniu urządzać zabawy, imprezy i wycieczki dla dzieci i młodzieży. Codziennie począwszy od 17 września odbywają się zabawy dla dzieci przedszkolnych, od jutra dzieci szkół powszechnych korzystać będą z wycieczek za miasto. W dniu 19 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim 300 dzieci przyjmowane będą muzyką i poczęstunkiem dla nich przygotowanym przez Komitet i Z. P. O. K.

## ROZNE.

— Petencje hotelarzy zostały uwzględnione. Jak donosiliśmy w swoim czasie, Związek Hotelarzy wysłał do Warszawy delegację, która miała interwenjować w Ministerstwie w sprawie obniżki kategorii drobnych hoteli, zajazdów, pokojów noclegowych i t. d. z III kategorii na IV-tą. Wczoraj w sprawie tej nadeszła z Ministerstwa odpowiedź za Nr. 3259/IV/35, zawiadamiąca, iż petencje hotelarzy zostały załatwione przychylnie.

— Wiceminister rolnictwa w Wilnie. W dniu 19 b. m. przybywa do Wilna wiceminister rolnictwa Roger Raczyński.

— Uczestnicy zjazdu Historyków Polskich zwiedzają Wilno. Bawiący w Wilnie uczestnicy VI zjazdu Historyków Polskich zwiedzili miasto i zapoznali się z historycznymi zabudawkami Wilna. Niektórzy zwiedzili Troki i Werki. (h)

## SPRAWY SZKOLNE.

— Memorjał o rzekomego upośledzeniu szkolnictwa litewskiego. Dowiadujemy się, iż czynniki kulturalno - oświatowe litewskie przygotowały obszerny memorjał w sprawie rzekomego upośledzenia szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie. Litwini zamierzają memorjał wręczyć ministrowi W. R. i O. P. podczas inspekcji szkół w Wileńszczyźnie.

Koła oświatowe litewskie w dalszym ciągu podtrzymują koncepcję, iż dzieje się im krzywda z powodu zanikania ilości szkół litewskich. (h)

— Inspekcja ministerjalna. W dniu 18 b. m. w godzinach rannych minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz wyjechał w towarzystwie kuratora okr. szk. wil. Szelągowa

Zainteresowani powinni złożyć do właściwych Urzędów Skarbowych indywidualne podania, które po rozpatrzeniu zostaną załatwione przychylnie.

Wszelkie kary i protokoły spowodowane przez właścicieli drobnych zakładów hotelowych na tle wykupywania niewłaściwych patentów zostaną umorzono.

— Zmiana legitymacji dorozkarskich. Referat ruchu kołowego w Starostwie Grodzkiem przystąpił do zmiany na nowe legitymacji dorozkarskich, uprawniających do jazdy. Zamiana legitymacji skutecznie się będzie tylko za okazaniem dowodu osobistego.

## WYPADKI.

— Karambol przy ul. Zawalnej. Na ulicy Zawalnej trafili pod takówkę jadący rowerem Paweł Andruszkiewicz l. 26, zam. przy ul. Wileńskiej 26. Rower został całkowicie polamany, P. Andruszkiewicz zaś doznał ogólnego potłuczenia ciała.

— Zatrul się spirytusem. Kazimierz Zdanowicz l. 30 (Sapieżyńska 5) zatrul się wczoraj wskutek spożycia większej ilości spirytusu skażonego. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż Zdanowicz używał spirytusu skażonego w celach pijackich.

— Spadł z dachu. Pozostawiony bez opieki sześciolatek Zygfryd Bohdanowicz (ul. Grodzka 33) dostał się na dach swego domu, gdzie, straciwszy równowagę, spadł ze znacznej wysokości w dół na wbite do ziemi drewniane kółki. Nieszczęśliwy doznał porwania ścięgna obu nóg. Karetka pogotowia ratunkowego odwoziła go do szpitala św. Jakoba.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęcie zawodowych złodziei. W dniu wczorajszym przez policję wileńską zatrzymani zostali trzej zawodowi złodzieje: Mejer Jofie, Felicia Hajdamowicz, oraz Anna Szuszkiewiczówna, zamieszkała przy ulicy Sygnałowej 8. Przed kilkudniami wyżej wymienieni dokonali zachwaleń kradzieży garderoby męskiej i damskiej z mieszkania Wacława Struczyńskiego.

## SPRAWCÓW MORDU WYSOCKIEGO NIE UJĘTO.

Dochodzenie w sprawie morderstwa na Antokolu utknęło narazie na martwym punkcie. Wszelkie usiłowania władz w kierunku ustalenia sprawców mordu narazie nie dały żadnego rezultatu.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie występy M. Maszyńskiego. Dziś o godz. 8-ej wiecz. doskonała komedia „Wszystkie prawa zastrzeżone”. Ceny miejsc zwykłe.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Wszystkie prawa zastrzeżone”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Skowronek po cenach propagandowych”. Dziś op. „Skowronek” Lehara, widowisko stojące na wysokim poziomie.

— Jutrzejse przedstawienie propagandowe w „Lutni”. Jutro raz jeszcze ukaże się „Domek trzech dziewcząt” operetka oparta na motywach Szuberta, która po dzisiejszym przedstawieniu schodzi z repertuaru. Ceny propagandowe.

## Z za kotar studjo.

Radjowy koncert z cyklu „Kwartety Haydna”. W trzeciej audycji z cyklu „Kwartety Haydna” dnia 19 b. m. (czwartek) o godz. 17.15 usłyszą radioluchacze jeden z wczesnych kwartetów, bo op. 3 Nr. 5. Pierwsze te kwartety powstały za namową protektora Haydna von Fünberga, który idąc za prądem czasu stworzył u siebie mały zespół kameralny. Dlatego to zespołu napisał Haydn swe pierwsze kwartety, by niebawem stał się największym mistrzem tego rodzaju muzyki. Audycję czwartową transmituje Warszawa z Wilna. Wykonawcami będą członkowie Wileńskiego Kwartetu Smyczkowego im. Karłowicza.

## Ulubione piosenki i pieśni.

Amatorzy piosenki i pieśni znajdują w programach czwartkowych, dnia 19 b. m., dwie audycje odpowiadające ich upodobaniom: o godz. 13.00 szereg lekkich piosenek wykonają: Szczepańska, Bodo, Modzelewska i chór Erjana, popołudniu zaś o godz. 18.45, znakomity śpiewacy: Ewa Bandrowska-Turska, Czapliski, Nowicka i Nowita odśpiewają pieśni o charakterze poważniejszym i poziomie wysoce artystycznym: Moniuszki, Niewiadomskiego, Karłowicza, Hermana, Mierzejewskiego i Perkowskiego.

## Na swojską nutę.

Zawsze bliską nam i miłą dla ucha muzykę ludową, pieśń ludową, przełożoną na orkiestrę znajdują radioluchacze w programach radjowych z dnia 19 września (czwartek) o godz. 16.15. Będzie to wianka pieśni śląskich, Władysława Macury, które napotykać na coraz większe zainteresowanie innych dzielnic Polski, oraz wianka pieśni ludowych Szopskiego, w opracowaniu na orkiestrę M. Rudnickiego.

## Zebranie Hotelarzy

Wczoraj pod przewodnictwem p. E. Kowalskiego odbyło się zebranie Związku Hotelarzy. W obszernym sprawozdaniu z działalności Zarządu za rok ubiegły p. E. Kowalski podkreślił liczne interwencje Zarządu u władz administracyjnych, oraz w Magistracie, zmierzające ku polepszeniu warunków ekonomicznych właścicieli poszczególnych zakładów hotelowych.

Burzliwą dyskusję wywołała poruszona sprawa t. zw. „wyjezdnych” czyli konkurencyjna walka pomiędzy poszczególnymi drobniejszymi właścicielami hotelów, którzy wysyłają swoją służbę na dworzec kolejowy w celu „łapania” i uprowadzania do swoich hotelów przyjeżdżających do Wilna. Konkurencja podobna niejednokrotnie kończyła się awanturą na dworcu, co sprawia na przyjezdnych ogromnie nieprzyjemne wrażenie. Na omówienie sprawy, dotyczącej projektu Izby Handlowej, poruszającej kwestię zmiany kategorii poszczególnych hoteli, posiedzenie skończyło się.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 19 września.

6.30 Pieśń. Gimn. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dzień. pol. 12.15 Koncert szkolny. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka dla niewiast. 13.30 Muzyka lekka. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert mandolinistów. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Mała orkiestra Pol. Rad. 16.45 Pieśni ludowe śląskie. 17.15 Kwartet wileński. 17.35 Płyty. 17.50 Odczyt. 18.00 Recital fortepianowy. 18.40 Utwory skrzypcowe. 19.10 Jak spędzić święto — pog. 19.15 Jarosław Nieciecki opowie o wileńsk. sportowcach w Królewcu. 19.35 Koncert reklamowy. 19.50 Sport. 20.00 Muzyka salonowa. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki Polski współczesnej. 21.00 Sekretarka niewidomego (słuchowisko). 21.40 Nasze pieśni. 22.05 Koncert. 23.05 Komunikat meteorol. 23.10 Muzyka.

**PAN** Film niezapomnianych wrażeń.

# LEGJON NIEUSTRASZONYCH

W roli głównej **Wallace BEERY**

Nad program: **NOWOŚĆ**, Po raz pierwszy na ekranie **KOLOROWY 2 AKTOWY** dodatek p. t.: „Wesoly biegun”.  
Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10. 15

**NAJSTARSZA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA W WILNIE**  
**WYROB. W ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH**  
**P. F. L. PERKOWSKI I K. MALINOWSKI**  
SWIĘTOJAŃSKA 12 (mury kościoła św. Jana).

poleca:  
ARTYKUŁY KOŚCIELNE: żyrandole, puszel, kielichy, monstrancje i t. p.  
WYROBY METALOWE: nakrycia stołowe, euklirnice i t. d.  
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE I DROGIE KAMIEŃ.  
DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI  
Zegarki i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.  
Wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzstwa wchodzące, oraz roboty obrabiania, złocenie, srebrzenie i niklowanie.  
CENY BARDZO UMIARKOWANE.

# Truskawiec-Zdrój

naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — słynna Naftusia — tani sezon jesienny wrzesień — październik.

**MAŁEJ KUPOWAĆ** tylko w CHRZEŚCIJAŃSKIEJ-POLSKIEJ firmie  
**W. CHARYTONOWICZ**  
APTECZNY D/H.  
MICKIEWICZA Nr. 7. Telef. 9-71.

Szczególnie poleca przeboje: ogromny wybór pierwszorzędnych firm NA WAGĘ: kremy, pudry, róże, perfumy, wody kolońskie. Ceny bardzo niskie.

Otwarcie sezonu! **DZIŚ FILM DLA WSZYSTKICH**  
Przebój godny podziwu. Najwybitniejszy film ostatnich lat

# SEQUOIA

W rol. tyt. **JEAN PARKER**: Zdziałujące arcydzieło, zupełnie nowe, oryginalne i niezwykle, które łączy w sobie najwyższą sensację, patos komizm, potęgę, atrakcyjność i piękno. **Przepiękny dodatek kolorowy** oraz aktualja „Pata” jako nadprogram.

# W. JUREWICZ

mistrz fir. P. BURE

Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach.  
CENY KONKURENCYJNE.

WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

# W. WELER, Wilno, Sadowa 8

Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych poleca na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne

# DRZEWA OWOCOWE

Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

Dziś premiera! Dawno niewidziany, najgłośniejszy gwiazdor ekranu

# Iwan Mozzuchin

oraz uroczą **TANIA FEDOR** w najnowszej swej kreacji  
Reż. Aleksander Wołkow. Prod. Jermoljew. Nadprogr. Atrakeje aktualja. Seanse: 4, 6, 8, 10, 15

# „NOC KARNAWAŁOWA”

# O. Matkiewicz

dawn. J. K. Gorzuchowski  
WILNO, ZAMKOWA 9

poleca w dużym wyborze zegary i zegarki od 5 zł. wwyż oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzstwa wchodzące. Ceny dostępne.

**PRACA.**  
POSZUKUJĘ PRACY dozorcy, stróża, lub kościelnego. Obiegnę piąc za mieszkanie. Rekomendacje ze służby na kolei i ze starostwa. Sniogowa 3-2.

**Potrzebny**  
na wieś oficjalista inteligentny, średniego wieku, poprawnie piszący, znający hodowlę drzew dla utrzymania należycie parku i dozoru domu. Mógłby być emeryt. Oferty z odpisem świadectw składac do Redakcji dla A. Z. 149

**ROZNE.**  
**HOTEL Dworcowy**  
Warszawa, Widok 22 telefon, woda zimna, gorąca.  
Pokoje od 4 złotych. 22384-6

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY  
Prow. Farm.

# WŁ. NARBUTA

właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. 8-to Jańska 11. Tel. 4-72.

POLECA:  
1) Wszelkie ziola i herbatki lecznicze.  
2) Odżywki krajowe i zagraniczne.  
3) Chemikalia techn. i do fotografii.  
4) Pastylki, sole i wody mineralne.  
5) Sole i ekstrakty sosn. do wazien.  
6) Środki dezynfekcyjne.  
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.  
8) Perfumerja i kosmetyka.  
9) Galanterja apteczna.  
10) Artykuły gospodarstwa domowego.  
11) Środki do walki z robactwem.  
12) Wszystko do wyrobu win owocow.  
Ceny na wszystkie towary przystępne.

# DARMO DAJEMY

50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW do konserwowania owoców, jarzyna, grzybów etc.

przy zakupie gwarantowanych sioi do zapraw

„Irena” „Irena-Patent”  
Zadać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie

# D/H. „T. ODYNEC”

wl. I. MALICKA,  
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.  
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

Miłośnikom ptaków ku uwadze  
**SPECJALNA MIESZANKA DLA KANARKÓW** i innych splewających ptaków  
Zestawiona z najbardziej lubianych przez ptaki nasion jak: kenar, rzepik, konople, salata, murzynek, prosa i t. d.  
do nabycia w Polskim Składzie Aptecznym  
**Władysława Trubiły**  
Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej

**Mieszkania i pokoje**  
TANIO! PREDKO! SOLLIDNE!  
wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „Uniwersal”  
zostało przeniesione na ul. MICKIEWICZA 30. tel. 22-11.  
Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Oplata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

**NAUKA.**  
W ZAKRESIE pierwszych klas gimnazjum nowego typu przygotuje inteligentna panienka za utrzymanie i mieszkanie. Język niemiecki. Lask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla M. Z., tamże adres.

**ZGUBY.**  
ZGUBIONE  
pozwolenie na broń Nr. A-V-2/777 Br. wydane przez Starostwo Pow. Wil. Trockie na imię Jana Wolodkiewicza, zam. w folw. Kielmeja gm. Rudomińskiej — u nieważna się. 147

Pracowników fizycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodzieży Stronnictwa Narodowego. Laska zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1 „Dz. Wil.”.

Perfumy wody kolońskie, przyrządy do gołenia oraz wszelką galanterję i inne towary należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie

# „LUDWIK” Zamkowa 12

vis a vis Skopowki

Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

**Do wynajęcia**  
5 pokojowe mieszkanie z wygodami. Ul. Orzeszkowej Nr. 11-B spytać u dozorczy. 143-3

**POKÓJ**  
umeblowany do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.

**PRACA.**  
ABSOLWENT szkoły ogrodniczej przyjmie jakkolwiek pracę. Laskawe zgłoszenia: ul. Szopena 4 m. 19, dla studenta.

**KRAWCOWA**  
wykwalifikowana w pierwszorzędnych magazynach poszukuje pracy w domu prywatnym, wykonywa najwykwintniejszą suknie, płaszcze i kostiumy. Oferty w Administracji „Dzien. Wil.”, osobicie od 2-4 pp. Łokieć 6 m. 3 pod „Warszawianka”.

**MŁODA**  
praktyczna, inteligentna nauczycielka wychowawczyni (siostra) poszukuje posady do dzieci w wieku od 5-10 lat. Mogę na przychodzącą. Referencje i świadectwa poważne. Baksza 10 -12, godz. 3-5 pop.

